Ner 41. Kraków, Wtorek 19 Lutego 1889. Rocznik XLII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:

Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Moses (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.): **w Frankfurcie n. M.** G. K. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 18 lutego.

W Izbie poselskiej toczyć się będzie dzisiaj w dalszym ciągu dyskusya nad ustawą o domach składowych. Przypuszczają, iż w piątek będzie się mogła już rozpocząć dyskusya budżetowa.

W Izbie deputowanych sejmu węgierskiego toczyły się w sobotę stosunkowo spokojnie rozprawy nad ustawą wojskową. Znane oświadczenie Tiszy co do § 14 przyjęła partya liberalna i umiarkowana z zadowoleniem. Burzliwą stała się dyskusya dopiero wskutek pięciu interpelacyj, wniesionych w imieniu rozmaitych stronnictw Izby, a odnoszących się do postępowania policyi podczas demonstracyj ulicznych. Na interpelacye te odpowiadali: minister spraw wewnętrznych Orczy i minister sprawiedliwości Fabinyi. Główna uwaga zwraca się ku projektowanemu na wielkie rozmiary pochodowi opozycyjnemu, który miał się odbyć wczoraj po południu, a o którego przebiegu otrzymamy telegraficzną relacyę.

Prezydent Rzeczypospolitej konferował w sobotę z Rouvierem; z tego wynikły pogłoski, że Rouvier ma się podjąć złożenia gabinetu, w skład którego wejść także miał Say. Do chwili, kiedy to piszemy, tyle tylko zdaje się być pewnem, że Carnot zamierza wytworzyć ministerstwo czysto-administracyjne, któreby przez czas Wystawy przetrwać mogło, jeśli kwestya rozwiązania Izby, o które się z wielu stron domagać będą, nie stanie temu na przeszkodzie. Mówią, że misyi utworzenia takiego gabinetu podjął się Méline na wspólne naleganie Carnota i Rouviera. Dzisiejsze telegramy przyniosą nam już może coś pewniejszego w tej mierze.

Brukselski *Nord* zapatruje się na obecne przesilenie francuskie dość optymistycznie. Floquet, mówi on, sprowadził jedynie upadek swój przez skojarzenie się z wnioskiem względem rewizyi konstytucyi. Wniosek ten spadł teraz, na szczęście, z porządku dziennego. Chodzi więc jedynie o to, aby ministerstwo umiarkowane objęło ster rządu.

W Niemczech nie życzą sobie niczego bardziej, jak tego, aby Francya była słabą, a że słabość jej uwydatniła się szczególnie za rządów radykalnego ministerstwa Floqueta, żałuje *Nordd. Allg. Ztg* po prostu jego upadku, a żeby mu umożebnić powrót unosi się nad wzniosłością chwili, kiedy skrajna lewica zapewniała ustępującego o swej czci niezmiennej dla niego.

„Co teraz nastąpi, dodaje w końcu *Nordd. Allg. Ztg*, jest dotąd tajemnicą Carnota. Charakterystycznem znamieniem chwili jest jednak, że się do czynu gotują te żywioły, które lubią łowić ryby w mętnej wodzie.“ Wiadomo, że w Berlinie nie obawiają się niczego bardziej, jak powrotu monarchii, którąby Francyi mocy dodać mogła, zaprowadzając jednolitość działania.

Najświeższa wiadomość, jakiej sobie udzielają w Niemczech, jest, że car i carowa przyjadą latem, w otoczeniu eskadry, do Kielu, w celu odwiedzenia cesarza Wilhelma, który urządza w pobliżu portu tego jedną z czasowych rezydencyj swoich.

Winosek Windthorsta i towarzyszy, przedłożony sejmowi pruskiemu w sprawie szkolnej, żąda, aby nauczycielem szkoły ludowej mógł tylko zostać taki, przeciw któremu władza kościelna z powodów kościelno-religijnych nie ma nic do nadmienienia.— Jeśli władza kościelna wystąpi z wątpliwościami swemi już po instalacyi nauczyciela, w takim razie przynajmniej nauki religii nie będzie mu można powierzać. Organowi szkolnemu, jaki władza kościelna do nadzoru nauki religii w szkole ludowej wyznaczy, ma być wolno: albo samemu nauczać religii, albo kontrolować w tej mierze nauczyciela i udzielać mu instrukcyj. Do władz kościelnych ma też należeć wybór książek do nauki religii służących.

Część starokonserwatywnych przyłączyła się już do tego wniosku, wolnomyślni są za tem, aby naukę religii oddać władzom kościelnym odnośnych wyznań, ale nie oddawać w ich ręce nadzoru nad nauczycielem. Inne stronnictwa sejmu pruskiego nie wypowiedziały jeszcze w tej sprawie zdania swego.

W czasie rozpraw nad etatem ministerstwa sprawiedliwości przemawiał z Koła polskiego poseł Czarliński o niedogodnościach, jakie w sądach wywołuje sprawa językowa. Wielką senzacyę sprawiło w Izbie przytoczenie faktu, jaki się wydarzył włościaninowi Ceynowie z Lipkowa. Kiedy go gmina wybrała sołtysem, naczelnik powiatu odmówił potwierdzenia wyboru, ponieważ Ceynowa „nie umie po niemiecku“, a sędzia powiatowy skazał go za to na 24-godzinny areszt, że dla braku dokładnej znajomości języka niemieckiego nie chciał, w przesłuchiwaniu go, mówić po niemiecku i żądał tłumacza. Powszechne *Hoert, hoert!* odezwało się w sejmie, ale na tych słowach sejmowego zdziwienia ograniczy się zapewne cały wymiar sprawiedliwości, jakiego się Ceynowa dotąd w różnych instancyach napróżno domaga.

Dzienniki amerykańskie ogłaszają notę ks. Bismarka z dnia 13 stycznia r. b. do posła niemieckiego w Washingtonie, w której poleca mu zawiadomić rząd amerykański, że krwawe zaczepki powstańców na wyspie Apia w dniu 18 grudnia wywołały stan wojenny między Niemcami a napastnikami. Nota oświadcza dalej, że zaczepki te nie mogą pozostać bez ukarania, poleca jednak zapewnić rząd amerykański, że ze strony niemieckiej nie zostaną w niczem naruszone „układy zawarte z Ameryką i Anglią względem wysp samoańskich“ i wszelkie wynikające z tych układów prawa Anglii i Ameryki będą poszanowane.

Nocie tej nie zaprzeczają, dotąd przynajmniej, urzędowe pisma niemieckie, chociaż hr. Herbert Bismark twierdził niedawno w parlamencie, że między pomienionemi trzema mocarstwami „nie istnieją żadne układy względem wysp samoańskich, tylko umowy różne Niemiec z ludami wysp z wiedzą Anglii i Ameryki zawarte.“ Zaprzeczają natomiast dzienniki niemieckie wiadomości zamieszczonej w londyńskiem porannem wydaniu *New-york Heralda*, a pochodzącej także z Washingtonu, jakoby amerykański podsekretarz stanu Bayard postawił za warunek udziału państw zjednoczonych Ameryki północnej w kongresie berlińskim, aby Niemcy wydały rozkaz zawieszenia wszelkich kroków nieprzyjacielskich na wyspie Apii aż do chwili ukończenia obrad kongresu. Pomienione dzienniki przyznają tylko, że Bayard wyrażał wprawdzie życzenia podobne, ale z zastosowania się do nich nie czynił nigdy wzmiankowanego powyżej warunku.

Bardziej niż na sprawę samoańską, w której wobec zamiaru odbycia konferencyi znajdzie się może ostateczne porozumienie się, a przynajmniej obmyślonym zostanie znośny *modus vivendi*, zwracają w kołach dyplomatycznych baczną uwagę na sygnalizowany nam już w sobotę zamiar cesarza niemieckiego wysłania wielkiego poselstwa do Marokko dla zawiązania z nim stałych stosunków. Uważają to już za początek występowania Niemiec w roli mocarstwa morskiego i kolonialnego i łączą to z okazywanem przez cesarza zamiłowaniem do marynarki, twierdząc zarazem, że na jego to życzenie czuł się i ks. Bismark spowodowanym do zakreślenia w sprawie zanzibarskiej szerszych planów, niż zrazu zamierzał.

Wissmann wyjechał już do wschodniej Afryki d. 15 b. m.

Augsburger Abend Ztg podaje następujący szczegół na wytłómaczenie powodów do napisania słynnego artykułu *Hamburger Nachrichten*. Podług zapewnień autora tych wyjaśnień, którym ma być dep. Dr Fischer, rozesłał zarząd stronnictwa narodowo-liberalnego listy do kilkunastu wpływowych członków stronnictwa swego, ostrzegając ich przed zbyt bezwzględnem oddawaniem się „starzejącemu się już nagle kanclerzowi.“ Jeden z takich listów poufnych dostał się do rąk takich, które nie podzielając tego zdania, zdradziły tajemnicę, i to dało powód do ostrzeżeń, jakie znany artykuł *Hamburger Nachrichten* zawierał. Rewelacya ta sprawiła w kołach parlamentarnych berlińskich wielkie wrażenie, dowodzi ona bowiem, że dotychczasowi kierownicy stronnictwa liberalnego nie myślą się już bezwzględnie naginać do życzeń kanclerza, przeczuwając bliskie zmiany w systemie rządowym.

Köln. Ztg pragnąc położyć koniec omawianiu tej sprawy, odzywa się w te słowa: „Nie możemy wcale pojąć, dlaczego dziś już sobie łamią głowę nad tem, kto będzie następcą ks. Bismarka. Książę jest zdrów i czerstwy, posiada zupełne zaufanie cesarza i ludu, i nikt, z wyjątkiem może p. Eugeniusza Richtera, nie zamierza podkopywać jego władzy, aby go zastąpić kim innym. Kwestyą następstwa jego mogą się zajmować próżniacy przy kuflu piwa, ale nie poważne stronnictwa polityczne. Najmniej zaś pojmujemy, jaką wartość może mieć wymienianie takich kandydatów na jego zastępców, którzy nie tają się z tem wcale, że się trzymają zdala od wszelkich zabiegów politycznych i oddani są wyłącznie zadaniom powołania swego.“

Ostatnie słowa są aluzyą do wzmianek o hr. Waldersee, jako domniemanym następcy księcia Bismarka.

Nordd. Allg. Ztg, która zrazu tak spiesznie artykuł *Hamburger Nachrichten* „Narodowo-liberalni i kanclerz“ bez wszelkich uwag reprodukowała, zaprzecza teraz stanowczo temu, jakoby artykuł ten był inspirowanym z Wilhelmsstrasse. Można to było, zdaniem jej, poznać już tak ze stylu, jak i z trudnego do odgadnięcia celu, do jakiego właściwie artykuł ten zmierzał.

O Geffckenie głoszą, że upoważnił dawnego obrońcę swego do wytoczenia procesu prokuratorowi „o zdradzenie tajemnicy listowej,“ prawem zakazanej i o „niedozwolony przedruk obcej duchowej własności,“ za jaką uważa swe listy, które były wydrukowane i w druku członkom Rady związkowej rozdane. Mówią też, że przygotowuje nowe dzieło „Bismark i Sąd rzeszy“ i że do Szwajcaryi schronił się głównie w celu swobodnego wykończenia i wydania zamierzonego dzieła.

Z Petersburga nadeszła do Berlina wiadomość, którą skwapliwie podaje *Berliner Tagblatt*, że jutro (we wtorek d. 19 b. m.) ma się odbyć wielki raut u posła angielskiego Roberta Moriera, na którym będzie car i carowa, w. książę następca tronu i księżniczka heska Alicya. *Berliner Tagblatt* dodaje, że zaręczyny następcy tronu rosyjskiego z księżniczką Alicyą, przyszły głównie skutkiem gorliwych zabiegów Moriera do skutku i że zabiegi te były jedną z głównych przyczyn znanej kampanii dziennikarskiej niemieckiej przeciw niemu.

W sejmie włoskim uzyskał Crispi po dwudniowej dyskusyi wotum zaufania, jakiego pragnął i to znaczną większością głosów, przez co ustało przesilenie ministeryalne, tak ze względu na zewnętrzną, jak i wewnętrzną politykę gabinetu. Pozostaje jednak zawsze jeszcze kwestya finansowa, w której ministerstwo będzie miało twardy orzech do zgryzienia, ponieważ bardzo wiele odcieni Izby nie chce słyszeć ani o kredytach na sprawę afrykańską, ani też o proponowanych przez ministerstwo środkach zebrania dostatecznych funduszów na potrzebę ubezpieczenia kraju.

W Konstantynopolu ponowił Nelidow swe żądania o spłatę zaległych rat kontrybucyi wojennej w sposób natarczywy, który tam wywołał pewien niepokój.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 17 lutego.

(W sprawie reorganizacyi nauki rolnictwa w seminaryach nauczycielskich. — Walne zgromadzenie lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego).

(X) Przed kilku dniami zamieściliście wzmiankę o uchwalonej przez Sejm w październiku r. z. rezolucyi do rządu: wzywającej go, ażeby wspólnie z Radą szkolną krajową przystąpił jak najrychlej do utworzenia posad profesorów gospodarstwa wiejskiego przy seminaryach nauczycielskich i do postarania się o wydanie podręcznika do wykładów gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich, a zarazem elementarza gospodarstwa dla szkół ludowych. Wspomnieliście również, że krajowa Rada szkolna powołała w tym celu fachową ankietę, która obecnie nad poruszonym przez Sejm przedmiotem obraduje.

Dziś mogę wam już donieść, że ankieta, a właściwie komisya, wybrana z łona tej ankiety, po odbyciu kilku dłuższych posiedzeń, przyszła już pod tym względem do pewnego rezultatu.

Do komisyi tej wybrani zostali pp. członek krajowej Rady szkolnej i prof. lwowskiej politechniki Dr Zajączkowski jako przewodniczący, następnie członek Rady szkolnej kraj. Dr Gerstman, inspektor szkolny Baranowski, prof. seminaryum męskiego Tatomir, dyrektor sem. żeńskiego Dziedzicki, prof. Dr Żuliński, prof. Dr Kawczyński, prof. Barański, prof. szkoły rolniczej Strusiewicz i poseł na Sejm krajowy Langie.

Owóż na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła komisya na wniosek pp. Langiego i Strusiewicza potrzebę przeznaczenia co najmniej 8 godzin tygodniowo na wykłady nauki gospodarstwa wiejskiego, t. j. rolnictwa, chowu zwierząt domowych i zarządu gospodarstwa. Następnie rozłożyć naukę gospodarstwa wiejskiego na dwa ostatnie lata t. j. rok 3 i 4 seminaryum nauczycielskiego. Nadto przeznaczyć w każdym tygodniu jedno popołudnie na demonstracye w różnych działach gospodarstwa i na ekskursye.

Komisya uchwaliła dalej zalecić, ażeby nauki przyrodnicze kończyły się już w drugim roku i jako podstawowe uwzględniały na pierwszem miejscu potrzeby rolnictwa i następującą w 3 roku naukę gospodarstwa wiejskiego.

Wskutek przekonywującego przemówienia posła Langiego uchwaliła komisya, iż wobec braku odpowiednio wykształconych kandydatów na nauczycieli gospodarstwa wiejskiego — należy na razie odstąpić od zamiaru mianowania osobnego nauczyciela gospodarstwa wiejskiego dla każdego seminaryum nauczycielskiego, ale według potrzeby poruczyć tę naukę dwom, względnie trzem docentom, posiadającym fachowe wiadomości.

W dalszym ciągu rozpraw uchwalono potrzebę wypracowania szczegółowego programu wykładów nauki gospodarstwa wiejskiego, a następnie poruczono ułożenie takowego prof. Strusiewiczowi z prawem dobrania sobie odpowiednich współpracowników.

W końcu poruczyła komisya prof. Strusiewiczowi ułożenie planu, wedle którego należałoby wypracować krótki podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich.

Dziś popołudniu odbyło się walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego pod przewodnictwem p. Czesława Lekczyńskiego. Zgromadzenie przyjęło bez dyskusyi protokół z ostatniego walnego zgromadzenia oddziału — udzielono absolutoryum z rachunków za r. 1888, oraz przyjęto sprawozdanie z czynności za r. 1888. Ze sprawozdania tego dowiadujemy się, iż oddział lwowski liczył z początkiem 1888 roku 251 członków. W ciągu roku wystąpiło dwunastu, zaś przybyło dziesięciu członków.

W miejsce zmarłych członków wydziału ś. p. Dra Juliusza Aua i Seweryna Karpuszki, zostali wybrani Dr Józef Olesków i Dr Józef Szpilman.

W czerwcu r. z. odbyło się walne zgromadzenie oddziału w wyższej szkole rolniczej w Dublanach z pouczeniami i demonstracyami. Na to zgromadzenie zaproszeni byli również włościanie z okolicy, którzy wielką korzyść z prelekcyi odnieśli.

Zgromadzenie wybrało następnie pp. Kubickiego, Głowackiego, Pańkowskiego i Wiesiołowskiego jako delegatów, oraz p. Paygerta jako zastępcę na XXIV walne zgromadzenie gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Nader ciekawa dyskusya wywiązała się nad kwestyą cen nasion, cen praktykowanych we Lwowie. Prof. szkoły leśnej Tyniecki podniósł, że ceny nasion są dwa razy droższe w handlach lwowskich, aniżeli za granicami kraju, n. p. cetnar metr. sosny amerykańskiej kosztuje u Boschana w Wiedniu 800 złr., a we Lwowie 1.200 złr. Nadto sprowadzane do Lwowa nasiona okazały się bezużyteczne, gdyż okazało się niejednokrotnie, iż nie miały żadnej siły kiełkowania. W dyskusyi podniesiono smutny fakt, że właściciele ziemscy, którzy sprzedają nasiona tutejszym handlarzom, przekonali się, że kupcy tutejsi przy sprzedaży tych samych nasion mają przeszło 50% zysku. W Krakowie wogóle nasiona mają być znacznie tańsze. Ostatecznie polecono delegatom, ażeby na poufnem posiedzeniu Zgromadzenia Tow. gospodarskiego poruszyli sprawę zaprowadzenia kontroli nad nasionami. Wyrażono bowiem przekonanie, że kupcy lwowscy sprowadzają za tanie pieniądze nasiona wybrakowane, których za granicą sprzedać nie można i te nasiona sprzedają we Lwowie za ceny wygórowane.

Przewodniczący zawiadomił Zgromadzenie, że książę Adam Lubomirski, prezes premysko-jaworowsko-mościskiego oddziału gospodarskiego wystosował do lwowskiego oddziału pismo, w którem stawia wniosek, aby delegaci na walne zgromadzenie Tow. gosp. przybyć mający zebrali się d. 24 wieczór w lokalu Towarzystwa i zastanowili się nad sposobem postępowania, aby skłonić ks. Adama Sapiehę do pozostania na stanowisku prezesa Tow. gospodarskiego. Wniosek ten przyjęto przychylnie i polecono lwowskim delegatom, ażeby w naradzie tej wzięli udział.

W końcu na wniosek p. Głowackiego, przeprowadzono pogadankę w kierunku praktycznym, udzielając sobie nawzajem spostrzeżeń gospodarczych.

Paryż 3 lutego.

(*A*) Z przykrością wykazywałem w pierwszym mym liście strony ujemne dzisiejszego Paryża — z przykrością tem większą, że jakkolwiek Francyi z Paryżem identyfikować nie należy, to zkądinąd prowincya francuska niezaprzeczenie ogląda się na stolicę więcej niż w innych krajach, a Francuz prowincyonalny wciąż wzdycha do Sekwanu, grodu olbrzymów i wówczas tylko zadowolonym ze swego losu się czuje — gdy Paryżaninem się stawa. Paryżanin zaś każdy mniej więcej wciągniętym jest lub chciałby być wciągniętym w ten wir rozkładowy ale ponętny, o którym przed dwoma dniami mówiłem. Dla nas prastarych przyjaciół Francyi i wiernych wielbicieli Paryża — smutno przypatrywać się oznakom upadku jego...

Z tem większą więc przyjemnością spieszę notować skwapliwie cechy dodatnie „Babilonu nowożytnego.“ Cechami temi są dwie wielkie cnoty społeczne: wytrwała praca i oszczędne wyrachowanie. Znam wszystkie wielkie stolice europejskie, mieszkałem w każdej po parę lat, w żadnej atoli nie widziałem tylu i tyle pracujących, co w Paryżu. Dziennikarz bierze tu zwykle udział w kilku czasopismach i pisze przeciętnie parę artykułów i jedną wielką kronikę na dobę. Iluż zaś jest takich, co oprócz takiej pracy codziennej zasilają regularnie tygodniki i miesięczniki większemi pracami, wydają książki. Literaci i pisarze dramatyczni produkują trzy, nawet cztery razy niekiedy więcej niż ich koledzy profesyoniści w innych krajach. Toż samo kompozytorowie muzyczni, malarze, snycerze, rysownicy. Przytem — rzecz podziwu godna — pracownicy ci nie zamykają się całemi dniami i nocami w swych pracowniach i nie stronią od ludzi — owszem żyją bardzo wiele na zewnątrz, mają szerokie koła znajomości, odwiedzają się, przyjmują u siebie, bywają często na śniadaniach, lub obiadach proszonych, uczęszczają na wieczory, bale prywatne i publiczne, pełno ich w teatrach i klubach. Kiedyż zatem pracują i w jaki sposób, udzielając się tyle obowiązkom towarzyskim lub zabawom, są w stanie taką znaczną ilość pracy na targowisko rzucać?...

Zagadka rozwiązuje się łatwo: pracownik paryski wogóle, szczególniej zaś w dziedzinie pracy umysłowo-artystycznej, szybko nabywa wielkiej wprawy technicznej; najczęściej z zamiłowaniem, a zawsze prawie z gustem w obranym zawodzie pracuje i mając na wszystko z góry wyznaczone dnie i godziny — prowadzi życie bardzo regularne. Zajęcie i rozrywki są tu ujęte w karby najściślejszej rutyny. Życie wielko-światowe, a więc ludzie, co wcale pracy nie znają, jest urutynowanem i arcyregularnem. Panowie i panie z tych sfer wstają wszyscy między 9tą a 10tą i wyjeżdżają konno na spacer parogodzinny do lasku bulońskiego. Pogoda, bal do świtu, partya w klubie przedłużona do rana — nie mają żadnego wpływu na tę exkursyę; owszem *c'est très chic* tańczyć do 7-mej lub grać do 8-mej, a o 10-tej galopować już po alei akacyowej. Suknia więc balowa zmienia się na amazonkę, frak na rejtrok i wsiada się na koń. W zimno i słotę panowie i panie wkładają gumowe płaszczyki lub cieplejsze nieco okrycia — i potrzeba ulewy, lub śmiertelnej choroby — by ze spaceru zrezygnować. A nie sądźcie, żeby nawyknieniu temu, bardzo zresztą hygienicznemu, hołdowała młodzież tylko. P. de Lesseps ma pono 80 lat, a codziennie zrana ugania się konno po lasku. Amazonki stają się upartsze właśnie z latami i po szczęśliwem przeżyciu połowy stulecia odznaczają się największą gracyą, śmiałością i zamiłowaniem w konnej jeździe.

Śniadanie je cały Paryż od wyrobnika do *duchessy* między dwunastą a pierwszą, obiad między 7-mą a 8 mą, wizyty oddaje się między 5-tą a 7-mą raz lub dwa razy na miesiąc. Przyjmuje się wizyty w jedno południe na tydzień, w dzień całemu kołu znajomych z góry oznaczony. Zaproszeni na śniadanie lub obiady zjawiają się na 5 minut przed podaniem pierwszego dania i nie potrzebują zostawać dłużej nad pół godziny po deserze. W ten więc sposób udzielanie się towarzystwu nie przeszkadza poświęcać się pracy codziennej; skoro za to jest wewnętrzna lub zewnętrzna potrzeba, to też Paryżanie umieją godzić jedno z drugiem; przy sposobności będę mógł illustrować te twierdzenia kilku bardzo ciekawemi przykładami z życia znakomitości literackich i artystycznych.

Powiedziałem wyżej, że przeciętny Paryżanin jest oszczędnie wyrachowany, w poprzednim zaś liście utrzymywałem, że rozmiłowanie się w zbytku jest jego wadą. Nie posądzajcie mię atoli o sprzeczność w zdaniach. Rzecz bowiem ma się tak istotnie: Paryżanin lubi wystawność, zbytek, czyni wielkie usiłowania, ażeby upodobaniu temu zadość uczynić, przynosi mu wielkie ofiary i umie wytrwale oszczędzać a ściśle rachować, ażeby żądzy swej dogodzić. — To samo czyni i „przeciętna“ Paryżanka. Przykład jeden wyjaśni nam najlepiej tę pozorną sprzeczność. Odwiedzając znajomą mi panią po czteroletniej przerwie, spostrzegłem między innemi na kominku w jej salonie zegar z czasów Ludwika XV, autentyczne a zatem bardzo kosztowne cacko. Gospodyni domu idąc w ślad za memi oczyma i wyczytawszy w nich zachwyt pieścidełkiem, uśmiechnęła się z zadowoleniem:

— Nieprawda, że prześliczny — zauważyła — zapłaciłam trzy tysiące franków. Wart jest jednak więcej. Już proponowano mi 3.500.

Znając niezamożne stosunkowo środki mojej znajomej i jej rozważność, zdziwiłem się, że na jednę fraszkę zdecydowała się wydać tak znaczną część swych dochodów.

— O! budżetu mego stałego nie nadweręźyłam wcale — odparła. — Jest to owoc kilkoletnich drobnych oszczędności. Zapragnąwszy bowiem mieć zegar w stylu Ludwika XV, naturalnie nie imitacyę, tylko prawdziwy, a nie chcąc ruszać na tę fantazyę mojej renty, postanowiłam sobie, nie zmieniając w niczem trybu życia zaoszczędzić potrzebną na to sumkę; więc naprzód powiedziałam sobie, że w kółku rodzinnem mogę śmiało jadać przy stole, nakrytym czystą, białą ceratą, co też i uczyniłam, zaoszczędzając w ten sposób 96 franków rocznie na opieranie bielizny stołowej. Dalej znacznie zmniejszyłam etat wydatków na dorożki, posługując się przeważnie tramwajem lub koleją obwodową, doglądałam pilniej usługi podczas zapalania kominków i nauczyłam się używać drobnych drewek (*margottins*) do podpalania, uważniej nosiłam suknie, okrycia, kapelusze, obuwie a więc mniej często potrzebowałam nowych i oto dzięki takiej kilkoletniej oszczędności mam ten zegareczek. Nieprawdaż — prześliczny?

W każdem niemal *ménage* paryskiem panuje właśnie tego rodzaju wyrachowanie, od którego nie odstępuje się, zanim celu wytkniętego nie osiągnięto lub dochody nie zwiększyły się odpowiednio. Etat domowy jest z góry ściśle obliczonym, a ludzi, co od reguły tej odstępują, nazywają Paryżanie *les paniers percés* (przedziurawione kosze) i mają dla nich uczucia z pogardą bardzo blisko spokrewnione.

W liście następnym będę już mówił o sprawach bieżących.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Jana Gromnickiego ze Lwowa do Krakowa.

Rada państwa.

Na sobotniem posiedzeniu Izby poselskiej w dalszym ciągu dyskusyi nad § 12 ustawy o domach składowych, przemawiał dep. Sochor i wykazywał, że warranty służą jedynie do ułatwienia operacyj spekulacyjnych dla wielkich kapitałów. Przedstawił następnie mowca historyę powstania i rozwoju systemu warrantowego i doszedł do tej konkluzyi, że absolutny zakaz zaliczkowania przez samą instytucyę domów składowych uniemożebnia już z góry ich byt naturalny, a tem samem pozbawia tak pożądanej użyteczności. Gorąco przeto popiera mowca przyjęcie przy tym paragrafie dodatku, mocą którego będzie mógł minister handlu udzielać domom składowym prawa do zbierania i rozrządzania pewnemi, a według wykazanej potrzeby z góry oznaczonemi funduszami, w celu rozdzielania zaliczek.

Dep. Stahlitz przemawiał za przyjęciem § 12 bez zmiany.

Minister Bacquehem oświadczył następnie, że gdy § ten jest zasadniczym nie może uledz zmianie. Rząd dąży obecnie do tego, aby zamiast będącego w zwyczaju zastawiania towarów, warranty mogły być na publicznych targach eskontowane. Stać się to może jednak tylko wtedy, jeśli zaliczkowanie uchylonem zostanie, a przeto poleca przyjęcie tego paragrafu bez zmiany.

Dep. Herold przemawia za zaliczkowaniem, które może być bardzo pożytecznem dla małych producentów.

Dep. Kronawetter przedstawia na piśmie wniosek, aby tylko tym domom składowym dane było prawo zaliczkowania, które urządzone zostaną przez publiczne korporacye (powiaty, gminy itp.).

Dep. Hevera, jako jeneralny mowca za § 12, polemizuje z wywodami Herolda i wywodzi, iż pozwolenie zaliczkowania musiałoby przynieść szkodę całej instytucyi domów składowych.

Dep. Prade (jako jeneralny mowca przeciw) zwraca uwagę, że domy składowe i instytucye warrantów rozwijają się rozmaicie, a zależy to od miejsca i stosunków. § 12 według projektu komisyi popiera tylko instytucyę warrantów, nie zaś interes domów składowych, a gdy ostatni jest bardzo ważnym dla rolniczej i przemysłowej produkcyi, przeto oświadcza się mowca przeciw § 12.

Po sprostowaniu faktycznem przez dep. Poppera, iż czerniowiecka Izba handlowa oświadczyła się stanowczo za zaliczkowaniem, zabrał głos referent dep. Biliński, a powołując się na sprawozdanie zarządów istniejących już domów składowych, wykazywał konieczność utrzymania § 12 bez zmiany. Paragraf ten został też znaczną większością głosów uchwalony, jak również § 13. W toku dyskusyi nad § 14 przerwano obrady.

Dep. Ebenhoch i tow. interpelują ministra sprawiedliwości, jakich środków użyć zamierza, aby przeszkodzić dowolnym konfiskatom i aby zapobiedz ubliżaniu Kościołowi katolickiemu w dziennikach.

Dep. Eichhorn wnosi, aby posiedzenie ankiety dla sprawy Izb robotniczych było przystępnem dla wszystkich posłów. Wniosek przyjęto.

Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek.

Komisya budżetowa obniżyła preliminowaną rubrykę pokrycia w dziale poczt i telegrafów o 200,000 złr., uchwaliła dalej rezolucyę dep. Bareuthera wzywającą rząd do rozważenia, czyby nie dała się zaprowadzić niższa taksa od telegramów wewnątrz państwa. Dalej przyjęła komisya przedłożenia w sprawie budowy wymienionych poprzednio gmachów pocztowych; tytuł: Najwyższa Izba obrachunkowa i pocztowa kasa oszczędności.

Rada powiatowa krakowska

odbyła dnia 15 b. m. zwyczajne swoje posiedzenie kwartalne w obecności 18 członków pod przewodnictwem prezesa Alfreda Milieskiego. Ze strony rządu był obecny radca i delegat namiestnictwa w Krakowie p. Kuczkowski.

Otwierając posiedzenie, przewodniczący poświęcił kilka słów pochlebnego wspomnienia dla ś. p. Karola Biedy, naczelnika gminy z Woli Justowskiej i radcy powiatowego, zmarłego dnia 8 grudnia 1888 r.

Nad sprawozdaniem, złożonem przez delegata do Rady szkolnej okręgowej prof. Dra Morawskiego z czynności tejże Rady za IV kwartał r. 1888, wywiązała się żywa dyskusya na temat, że szkoły ludowe w tutejszym powiecie bywają tak wysokim kosztem budowane, iż gminy dla budowy szkół podpadają w ogromne stosunkowo długi. Dla przeciwdziałania powzięto w końcu stosowną uchwałę, mającą się zakomunikować Radzie szkolnej okręgowej.

Następnie na wezwanie przewodniczącego Rada wybrała do komisyi, mającej zbadać rachunki funduszów powiatowych i pod zarządem Wydziału powiatowego zostających, pp. Józefa Kudasiewicza, hr. Sobiesława Mieroszowskiego i hr. Joachima Rostworowskiego.

Po załatwieniu tych spraw przystąpiono do obrad nad przedłożonym przez Wydział budżetem powiatowym na r. 1889.

Sprawozdawca wiceprezes Dr Franciszek Paszkowki najpierw zrobił krótki pogląd na finanse powiatowe, porównał je z finansami niektórych innych powiatów i ze stanem w tutejszym powiecie w latach ubiegłych; poczem przystąpiono do obrad nad poszczególnemi działami, a w obrębie działów nad poszczególnemi pozycyami dochodów i wydatków. Zwłaszcza nad funduszem na drogi powiatowe i na drogi gminne wywiązała się bardzo ożywiona dyskusya, której rezultatem było powzięcie na wniosek p. Ożegalskiego rezolucyi, wzywającej Wydział powiatowy, ażeby na przyszłość przy rekonstrukcyi mostów na drogach powiatowych przeprowadzał w miarę możności budowę kamienną i murowaną zamiast drewnianej.

Gdy tak szczegółowo działy i pozycye przedyskutowano i uchwalono, przewodniczący poddał pod uchwałę cały budżet powiatowy na r. 1889, który też wedle projektu ułożonego przez Wydział bez zmiany uchwalony został na sumę wydatków 30,272 złr. 10 ct., na pokrycie których obok dochodów własnych powiatu w kwocie 5,872 10 ct. uchwalono 20% dodatku do podatków bezpośrednich w powiecie opłacanych, do czego jeszcze uchwalono 3% dodatku na rzecz funduszu szkolnego okręgowego.

Po uchwaleniu budżetu powiatowego ustanowiła Rada w myśl wymogów noweli drogowej przeciętną dla całego powiatu cenę materyału drzewnego twardego i miękkiego, poczem na zapytanie Wydziału krajowego, czy zdaniem Rady powiatowej zastąpienie ustanowionych obecnie prestacyj drogowych w robocie i w materyale drzewnym dodatkami do podatków bezpośrednich, nakładanemi dla pokrycia potrzeb dróg gminnych, byłoby zgodne z dobrem ludności tutejszego powiatu i czy powiat zdołałby podołać temu ciężarowi bez obawy szkodliwych następstw ekonomicznych — uchwaliła Rada zgodnie z wnioskiem Wydziału oświadczyć się odmownie.

Przy ostatnim punkcie porządku dziennego udzieliła Rada na wniosek Wydziału 67 gminom pozwolenie na pobór dodatków gminnych w wysokości od 20—50% podatków bezpośrednich, a budżety dwóch gmin uchwaliła przedłożyć Wydziałowi krajowemu dla uzyskania pozwolenia na pobór podatków wyższych nad 50%.

Po wyczerpaniu w ten sposób porządku dziennego przewodniczący około godziny 2 po południu zamknął posiedzenie.

Rozmaitości polityczne.

Z Berlina.

Donoszą, iż wybór prezesa Koła polskiego w sejmie pruskim odroczono na 4 tygodnie. Przez ten czas sprawować będzie te obowiązki najstarszy z posłów.

Projekt rządowy, dotyczący ogólnej administracyi krajowej i kompetencyi władz administracyjnych i administracyjno-sądowych w W. Ks. Poznańskiem, odesłany został w Izbie panów na wniosek ks. Hatzfelda, którego poparł baron Willamowitz, napowrót do komisyi.

Według hamburgskiej *Reform* miał projekt o podziale rejencyi szlezwigsko-holsztyńskiej nastąpić na wniosek samego cesarza, który sobie życzy, ażeby brat jego ks. Henryk brał w przyszłości w Kilonii udział w sprawach administracyjnych.

Pogłoski na giełdzie berlińskiej o zamierzonym wkrótce przyjeździe cara do Berlina sprawiły, że papiery rosyjskie w cenie podskoczyły.

Wiadomości o zaręczynach księżniczki Alicyi heskiej z rosyjskim następcą tronu zaprzecza petersburski telegram do *Köln. Ztg* uwagą, że para cesarska nie myśli jeszcze o zaręczynach następcy tronu, który ma jeszcze otrzymać uzupełniające naukowe i wojskowe wykształcenie i wkrótce ma odbyć większe podróże za granicę. Następca tronu liczy dopiero lat dwadzieścia.

Z Petersburga.

Evangel. Sonntagsblatt donosi o licznych skazaniach pastorów luterskich z prowincyj nadbałtyckich z powodu stosunków wyznaniowych. Dwóch pastorów, którzy w roku 1888 skazani byli na dwuletnie zesłanie do Smoleńska, zostało ostatecznie pozbawionych swych urzędów. Jeden z pastorów został w tych dniach skazany przez senat na cztery miesiące zawieszenia w urzędzie. Niebawem senat zawyrokuje w sprawie innych czterech pastorów. Nadto wniesiono około 60 nowych skarg przeciw pastorom luterańskim w prowincyach nadbałtyckich.

Według specyalnych informacyj z Karki, w Bucharze, emir Abdurrachman znajduje się w Mazar-i-Scheryf i nie pokazuje się ludowi. Żadnych wojennych przygotowań nie czyni. Dowóz ziemiopłodów do Karki z Afganistanu wzmógł się; wywóz towarów nie ulegnie żadnym przeszkodom.

Poruszono znowu myśl wysłania z Kalkuty poselstwa angielskiego do Abdurrachmana. Spotkanie nastąpi w Kandaharze.

Z Belgradu.

Do *Polit. Corr.* donoszą: Dziennik urzędowy ogłasza ukaz królewski, na mocy którego w myśl art. 46 i 196 nowej konstytucyi, tudzież art. 7 ustawy względem organizacyi armii, zarządzoną zostaje nowa formacya całej armii serbskiej. Najważniejsze postanowienia tej nowej formacyi są: Armia dzieli się na 5 terytoryów dywizyjnych z 15 pułkowymi i 60 batalionowymi okręgami. Stałe kadry wojska obejmują 5 pułków piechoty po 4 bataliony; jednę brygadę kawaleryi z 3 pułków, każdy po 3 szwadrony; 5 pułków artyleryi po 6 bateryj; jednę konną baterye z 6 działami; jeden pułk artyleryi górskiej z 55 bateryj, każda z 4 działami; jeden batalion artyleryi fortecznej, składający się z 4 kompanij fortecznych i 1 kompanii pociągowej; jednę pyrotechniczną kompanię; jeden batalion inżynieryi, składający się z 5 kompanij pionierskich; jeden batalion inżynieryi, składający się z 3 kompanij dla kolei żelaznych i służby telegraficznej; półbatalion dla budowy mostów, z 2 kompanij złożony; 5 kompanij sanitarnych, 5 szwadronów pociągowych i 5 oddziałów dla zaopatrzenia armii.

Przed swym wyjazdem do Niszu, miał król Milan dłuższe narady z Risticzem, które mają stać w związku z przesileniem ministeryalnem. W poinformowanych kołach oczekują w najbliższych dniach w urzędowym dzienniku komunikatu, który ma rzucić jasne światło na stan przesilenia gabinetu. Staje się rzeczą czem raz bardziej prawdopodobną, iż gabinet Christicza w najbliższym czasie nie zostanie zastąpiony przez inny, lecz i nadal urzędować będzie.

Odjek ogłasza pismo znanego emigranta Paszica, w którem tenże, nawiązując do pogłoski dziennikarskiej, iż utworzenie radykalnego gabinetu w Serbii rozbija się głównie z tego powodu, iż radykalni przywódzcy żądają ułaskawienia Paszica, zaklina partyę radykalną, aby w interesie ojczyzny zupełnie się jego wyrzekła.

Rząd serbski uchwalił urządzenie konsulatu honorowego w Frankfurcie nad Menem.

O stosunkach serbskich donoszą do *Wiener Allg. Ztg*: Rząd dostał się w posiadanie listów Tauszanowicza, które dowodzą, iż utrzymywał stosunki z rewolucyjnymi zbiegami.

Pogłoski o zamierzonym atentacie na króla podczas jego podróży do Niszu są wymysłem *Zastawy*.

Były minister skarbu Vuicz nie przyjął proponowanej sobie nominacyi na dyrektora monopolu tabacznego.

Venezia i inne dzienniki rzymskie zamieszczają pogłoskę, iż król Milan zamierza wejść w związki małżeńskie z księżniczką Ypsilanti, posiadającą 10 milionów posagu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 18 lutego.

— **JE. hr. Ludwik Wodzicki** dzisiaj rano przejechał przez Kraków z Wiednia do Rzeszowa.

— **Tercyarze św. Franciszka**, posługujący ubogim, będą kwestować we wtorek d. 19go b. m. w ul. Starowiślnej i Wielopole.

— **Ludwik Sobieszczański**, obywatel m. Krakowa, w wieku lat 58, zmarł tu d. 17 b. m.

— **Kazimierz Szremer**, obywatel m. Krakowa, urodzony w r. 1828, zakończył tu życie w d. 17 b. m.

— **Sekcya krakowska** komitetu wiecowego dla miast odbyła wczoraj posiedzenie o godzinie 11 przed południem.

Sekcyę zaprosił na posiedzenie Dr Ferdynand Weigel, który przewodniczył we wrześniu r. z. we Lwowie wiecowi miejskiemu.

Na posiedzenie wczorajsze przybyli z zamiejscowych członków pp. Biechoński z Gorlic, Jan Cetnarski z Łańcuta, Lipiński z Nowego Sącza, W. Rogójski z Tarnowa, Dr Serafiński z Bochni, Dr Widiger z Jasła i Dr Zbyszewski z Rzeszowa. Z krakowskich członków obecni: Dr Kohn, M. Pawlikowski, T. Romanowicz, Jan Skirliński, prezydent Szlachtowski, Dr Weigel.

Sekcya krakowska zorganizowała się i wybrała przewodniczącym p. Szlachtowskiego, wiceprezesem Dra Weigla, sekretarzem p. Romanowicza.

Uchwalono, iż krakowscy członkowie sekcyi opracują projekta statutu i regulaminu dla wiecu miast i jego komitetu.

Dalej uchwalono z powodu przeciążenia miast wydatkami na poruczony gminom zakres działania zebrać daty dokładne i poczynić kroki co do zwrotu części tych kosztów.

Omawiano również sprawę propinacyjną i uchwalono:

1) polecić komitetowi wykonawczemu, aby starał się o odpowiednią dla miast reprezentacyę w dyrekcyi funduszu propinacyjnego.

2) Odnieść się do miast, mających wyłączne prawo propinacyi, o dostarczenie komitetowi potrzebnych dat do ustaw o zniesieniu w tych miastach prawa propinacyi przed rokiem 1910 (§ 46 ustawy propinacyjnej) — i wypracować projekt takiej ustawy, który następnie miastom rozesłanym będzie.

3) W razie, gdyby ustawa propinacyjna nie uzyskała sankcyi, komitet wykonawczy ma sprosić wszystkich członków sekcyi tutejszej na naradę.

Wszystkie sprawy, co do których toczyły się na posiedzeniu narady, będą przedmiotem porozumienia z sekcyą lwowską.

Posiedzenie skończyło się przed godz. 2.

— **Komitet odczytowy** Tow. wzaj. pomocy akademików donosi nam, że zgłoszono dotąd na rzecz tegoż Towarzystwa w miesiącu lutym, marcu i pierwszej połowie kwietnia b. r. następujące odczyty: 1) Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, 2) prof. X. Pawlickiego, 3) i 4) p. posła Szczepanowskiego, 5) p. Henryka Sienkiewicza, 6) i 7) podróżnika księcia Dra Zagiella, 8) p. Maryana Gawalewicza. Na cykl ten 8 odczytów urządza Towarzystwo abonament po następujących cenach: Na wszystkie 8 odczytów krzesło w pierwszych 4-ch rzędach 5 złr., miejsce numerowane na galeryi 3 złr., wstęp na salę 2 złr. — Biletów abonamentowych dostać będzie można od dziś u p. Krzyżanowskiego, w Tow. wzaj. pom., Nowy uniwersytet sala 4-ta codziennie między g. 2—4.

— **Na raucie akademickim**, który się ma odbyć w d. 27 b. m., wykona chór akademicki kilka nowych, nieznanych publiczności kawałków salonowych. Raut odbędzie się w sali Tow. wzaj. ubezp. i zapowiada się świetnie z powodu sympatycznego przyjęcia, jakiego pomysł ten zabawy doznał w sferach arystokratycznych i profesorskich. — Radzimy przeto z powodu ograniczonej liczby biletów takowe wcześnie zamówić.

— **Dla Biblioteki Jagiellońskiej** przeznaczył ś. p. J. I. Kraszewski zbiór listów i całą swą korespondencyę. Ministerstwo wyznań i oświecenia upoważniło dyrektora Biblioteki do przyjęcia legatu na własność.

— **Pożary** w Krakowie. W sobotę wieczorem o godzinie 7 minut 20 wybuchł ogień w tylnych składach handlu towarów drobiazgowych p. Hotznera w domu l. 26 przy ulicy Stradomskiej. Zapaliła się podłoga od iskier, wylatujących z pieca, jeszcze w piątek wieczór przed zamknięciem sklepu, i tak tliła się przez cały dzień aż do soboty wieczór, co spostrzeżono przy otwarciu sklepu. — Dziś rano o godz. wpół do 4 zapaliła się podłoga na ganku przy oficynie w ul. Sławkowskiej l. 5, a to od belki w bliskości szlągu kominowego, poprowadzonej od strony sąsiedniej realności. W obu wypadkach ugasiła ogień straż pożarna pod kierunkiem swego naczelnika p. Eminowicza.

— **Od wiceprezesowej Towarzystwa Dam Sgo Wincentego** otrzymujemy nastepujące sprawozdanie:

Wenta tegoroczna na korzyść ubogich chorych, pod opieką Wieleb. Sióstr Miłosierdzia zostających, świetniejszy przyniosła rezultat, niż można było się spodziewać w smutnych okolicznościach jej towarzyszących z powodu bolesnych, przerażających wieści, z Wiednia właśnie w czasie wenty nadeszłych, dla których orkiestra zwykle przy wencie przygrywająca natychmiast odwołaną została. Głęboka boleść ukochanego naszego Monarchy w tak wielkiem nieszczęściu wszystkie warstwy społeczeństwa silnie wzruszyła, zasępiła miasto nasze, przygnębienie było też ogólne. Opatrzność jednak nad biednymi czuwała, znalazła się bowiem garstka ludzi zacnych, którzy wiedzeni uczuciem prawdziwie chrześciańskiej miłości, pomimo złej pory, na wentę podążyli i szczodrze ją zasilali, zaś podczas wenty i po wencie osoby szlachetne, znane z miłosierdzia swego i wspaniałomyślności, hojne osobne składały ofiary na ten cel piękny, za co sowicie niech Bóg wynagrodzi!

Przychód ogólny wynosi: 2137 złr. 20 ct., strąciwszy rozchód, koszta wydatków przy wencie i zakupienie fantów w Krakowie 113 złr. 3 ct., pozostaje czystego dochodu 2024 złr. 17 ct.

Przytem winniśmy też przedewszystkiem serdeczną wdzięczność naszą czcigodnej Dyrekcyi Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń za łaskawe udzielenie sali bezpłatnie, niemniej szan. Tow. Gazowemu za ofiarowany gaz ze znacznie zniżoną ceną.

Do upiększenia wenty nie mało przyczynili się szanowni pp. Obywatele, kupcy miasta Krakowa, którym pragniemy wyrazić żywe dzięki w imieniu ubogich i stowarzyszenia naszego, którzy prawdziwie z uwielbienia godną uprzejmością przeważnie piękne przedmioty kwestującym paniom udzielali — niezniechęceni ani ciężkiemi czasy, ani coroczną hojną ofiarnością. Mianowicie Mme Anna, p. Biasion bardzo piękny przedmiot: słój w chińskiem srebrze, p. Bazes śliczny szklanny koszyczek, p. Bezé, p. Beyer, Bazar krajowy, Filia Banku hip. galicyj. 5 złr, p. Czaplicki, p. Doening, p. Fischer w Spiskim pałacu liczne i ładne przedmioty p. Friedlein, p. Fischer na linii A-B, p. Fenz bardzo ładny przedmiot, p. Federowicz, p. Głowacki liczne i ładne dary, p. Gralewski 5 złr., p. Gebethner, p. Grigar cztery bardzo piękne przedmioty, p. Glixelli, p. Grosse, p. Górecki, p. Höfelmayer, p. Herz, p. Halski, p. Hollik, p. Ihnatowicz przeznaczył uprzejmie wybór przedmiotów w kwocie 10 złr., p. Jarra, p. Kutrzeba piękne 4 widoki, p. Kiernik, p. Kosydarski, p. Kwaśniewski ładną broszkę z ametystem, p. Königsberger, p. Lubański, p. Limanowski, p. Mika liczne ofiarki, p. Mikucki, Dr Wł. Miłkowski, p. Niemetz ofiarował kosztowną maszynę do szycia nożną i ręczną razem, p. Niesiołowski z niezrównaną uprzejmością liczne i piękne ofiarował przedmioty, p. Nagel, p. Otowski, p. Porębski, p. Piątkowski, p. Rudnicki cztery piękne kaftany trykotowe, p. Rothe pudełko świec ozdobnych, p. Rehmann, p. Roszkowski, p. Sulikowski budzik na pięknym brązowym postumencie, p. Szklarski, p. Szymańska, p. Leon Schultz, p. Schenker, p. Simonowski, p. Sklarczyk, p. Trauczyński, p. Wiśniewski liczne ładne datki, p. Wojciechowski dwa ładne przedmioty, p. Wojtych, p. Zaplatalski trzy ładne przedmioty, p. Żupański i spół. Chciałoby się wszystkich w tych wyrazach wdzięczności objąć. Wszystkim więc tym zacnym panom w ogóle (gdyby się przypadkiem pominęło), również wszystkim, którzy dopomogli, przyczynili się do poparcia tak pięknego celu, jak niesienie ulgi nieszczęśliwym ubogim chorym, przesyłamy najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać," które jeżeli przez niezależne od nas powody zostało opóźnione, niemniej jest żywe i szczere.

S. hr. Morstinowa,
wiceprezesowa Towarzystwa,
w zastępstwie nieobecnej prezesowej hr. Z. Wodzickiej.
Hr. Anna Platerowa,
jako sekretarka Towarzystwa,
w imieniu wszystkich pań kwestujących i całego Stowarzyszenia.

— **Dyrekcya ruchu kolei państwowych** w Krakowie donosi, że z d. 16 lutego b. r. otwartym został nanowo na szlaku Jasło-Sanok ruch osobowy i towarowy, który d. 15 b. m. z powodu zasp śnieżnych zamknięto.

— **Nowy Sącz**. Bal na korzyść weteranów z r. 1831, zapowiedziany pierwotnie na d. 9 lutego b. r., a następnie dla wiadomych smutnych powodów odroczony, zostaje obecnie wskutek uchwały Towarzystwa kasynowego zupełnie odwołany. Wydział Tow. uprasza uprzejmie wszystkich pp. ofiarodawców, aby złożone na cele balu datki odebrali w kasie Tow. do końca tego miesiąca, w przeciwnym bowiem razie użyje wydział część owych na pokrycie kosztów z urządzeniem balu już poniesionych, a resztę odeśle komitetowi opieki nad weteranami w Krakowie. W miejsce zapowiedzianego na d. 23 b. m. wieczorku z tańcami odbędzie się w tym samym dniu towarzyska zabawa połączona z koncertem miejscowej muzyki. — Zapowiedziana zaś na d. 4 marca b. r. loterya fantowa na korzyść miejscowej ochronki odbędzie się bez żadnej zmiany.

— **Ze Szląska austryackiego**. Stronnictwu narodowemu na Szląsku grozi niebezpieczeństwo. Poseł do Rady państwa i narodowy przywódca, X. Swieży, chce się podobno usunąć z życia politycznego i objąć prefekturę w konwikcie bar. Cselesty w Cieszynie. Donoszą nam, że prośbę o owę posadę już podał X. Swieży do Wydziału krajowego w Opawie i nie ulega wątpliwości, że posadę otrzyma — a w takim razie będzie musiał złożyć swoje poselskie mandaty. Krok ten X. Swieżego Niemcy powitali z radością.

— **Z Wiednia**. *Alliance israelite* otrzymała sprawozdanie, że rozpoczęte przez nią w roku 1888 działanie w Galicyi, mające na celu wychowywanie młodzieży żydowskiej do rolnictwa i utworzenie następnie licznej warstwy żydowskich chłopów, przynosi już pomyślne rezultaty. Na przestrzeni od Husiatyna do Skałatu rozdzielono 120 chłopców, z których jednak tylko 60 wytrwało i uczą się pilnie praktycznego rolnictwa, orzą, sieją, wykonują wszelkie roboty polne, ubrani są po chłopsku, a chłopi lubią ich i nazywają aliantami. Kolonie po 15 chłopców znajdują się u pp. Killemanna i Dra Rosenstocka w Skałacie, posła do Rady państwa i u Oskara Parnassa w Tarnówce pod Czortkowem. *Alliance israelite* postanowiła działalność tę rozszerzać i ułatwiać wyuczonym nabywanie gruntów i zakładanie chłopskich gospodarstw, albo też polecać ich jako dobrych parobków, fornali i t. p. Rolników tych zbiera *Alliance* po miastach pomiędzy wałęsającym się i żebrzącym proletaryatem żydowskim.

— **Od p. Naganowskiego**, sekretarza Towarzystwa literateckiego przyjaciół Polski w Londynie, otrzymujemy następujące pismo z d. 14 b. m.: Mam zaszczyt uwiadomić, że w dniu dzisiejszym zrezygnowałem z obowiązków sekretarza Towarzystwa literackiego przyjaciół Polski w Londynie — obowiązków, które spełniałem przez ostatnie trzy lata. — Zmiana zajęć osobistych i wyjazd z Anglii do tego ustąpienia z zasłużonej instytucyi mnie zmuszają.

Edm. Naganowski.

— **Z Petersburga**. Bal, urządzony na korzyść tutejszego Towarzystwa katolickiego dobroczynności, odbył się w sali klubu szlacheckiego. Swietność tegorocznego balu przewyższyła wszystkie dawniejsze. W liczbie obecnych znajdowali się: poseł niemiecki jen. Schweinitz, poseł turecki Szakir basza, radca poselstwa niemieckiego hr. Pourtalès, oraz członkowie innych poselstw zagranicznych. Pomiędzy gośćmi widać było wielu jenerałów, oraz wyższych urzędników, udekorowanych orderami. Bilety na bal wydawane były w tym roku z wielką oględnością. Bawiący czasowo w Petersburgu Henryk Siemiradzki był również na balu. Do tańca przygrywała orkiestra Lewandowskiego, przybyłego umyślnie z Warszawy. Ulubionemu dyrektorowi warszawskiemu, pod którego kierunkiem orkiestra grała z niebywałą werwą, ofiarowano owacyjnie wieniec i srebrną papierośnicę. Oprócz orkiestry balowej, grała również orkiestra straży ogniowej, umieszczona na chórze. Tańce prowadził inżynier Zwan. Tualety pań odznaczały się bez wyjątku wytwornym gustem i bogactwem. Większość dam nosiła kosztowne klejnoty, wśród których przeważały brylanty. Z pań obecną była na balu hr. Tyszkiewiczowa córka hr. Alfreda Potockiego oraz inne damy z arystokracyi polskiej. Pięknością królowały p.: Sędzikowska i Drowa Krzywińska. Przedstawicieli ciała dyplomatycznego przyjmowała p. Żuk z ks. Lubomirskich. W bufecie, urządzonym w jednej z bocznych sal, zasiadała senatorowa Małkowska. Zabawa trwła do rana. Biały mazur zakończył się po godz. 6-ej rano.

Znaleziono. — Bransoletkę złotą, którą panna Ludwika Muszyńska znalazła na koncercie Joachima w hotelu Saskim — odebrać można za udowodnieniem tożsamości w domu pod L. 3 ulica Basztowa II piętro.

Repertuar teatru krakowskiego.

We Wtorek 19go: Po raz trzeci: *Wielka marglownia (La grande marnière)*, komedya w 5 aktach, Jerzego Ohneta.

We czwartek 21go: (Wznowienie): *Różowe domina*, komedya w 3 aktach, pp. Delacour i Hennequin, z p. Hoffmannową w głównej roli.

W sobotę 23go: Na dochód Antoniego Siemaszki po raz pierwszy: *Pan Wołodyjowski*, komedya w 5 aktach, z powieści Sienkiewicza, przerobił A. Siemaszko.

— Dnia 16go lutego pochmurno, trochę śniegu; term. od +2·5 spadł wieczorem na —5·0 C. Dnia 17go pogoda; term. od +1·7 spadł wieczorem na —7·2 C. Barometr dość wysoko; o godzinie 7ej rano d. 18go stan jego był 749·5 millim., term. —6·0 C. Wiatr południ.-zachodni.

— We wtorek d. 19go lutego: ś. Mansweta b. i Konrada.

Ruch umysłowy i artystyczny.

„**Po rzezi humańskiej**," obraz Lisiewicza, osnuty na tle podań ludowych, nadszedł wczoraj na Wystawę Tow. Sztuk Pięknych. Za temat obrał sobie malarz legendę, według której głowy zamordowanych ofiar przelatywały z jękiem ponad ziemią. Nadszedł również piękny portret prof. Łepkowskiego, w todze rektorskiej, przez p. Römera malowany. Ruch na Wystawie bardzo wielki panował w niedzielę aż do jej zamknięcia. Na cztery tysiące można śmiało rachować liczbę osób, które się wczoraj przesunęły przez Sukiennice. Publiczność była niemało zgorszona, widząc całe strugi wody, które spływały od góry do dołu po ścianach sal Muzeum Narodowego, jak i Tow. Sztuk Pięknych, grożąc zniszczeniem najcenniejszym dziełom sztuki. Trzeba mieć nadzieję, że władze miejskie, które dla tych dzieł okazały taką troskliwość, gdy chodziło o zaprowadzenie w Sukiennicach wieczornego oświetlenia, zechcą otoczyć je równą opieką wobec grożącego im teraz niemniejszego od ognia niebezpieczeństwa.... powodzi.

Konserwatoryum muzyczne w Krakowie. Produkcya uczniów, zapowiedziana na 1 lutego, jako pierwszą rocznicę założenia instytucyi, ze względu na żałobę ogólną odłożoną być musiała i odbyła się dopiero we wtorek 12go b. m. Miło nam na tem miejscu oddać świadectwo, że chociaż wykonawcami utworów muzycznych były prawie wyłącznie siły młode, niekiedy bardzo młode, uczniowie i uczennice konserwatoryum, to przecież wysłuchaliśmy produkcyi z przyjemnością do samego końca. Wśród wielkiej rozmaitości wszechstronnego i pięknie obmyślanego programu, na który składały się ustępy solowe instrumentalne i wokalne, duety, muzyka koncertowa i rzeczy zbiorowe, a co do stylu kompozycye klasyczne, romantyczne i całkiem nowożytne, od Bacha zacząwszy, aż do Rubinsteina i Paderewskiego, uderzyła nas tylko nieobecność chóru męskiego lub mieszanego, oraz brak zupełny Beethovena. Zapewne było to opuszczenie przypadkowemi okolicznościami spowodowane. Metoda bowiem i cały kierunk pedagogiczny, który się w tym popisie uwydatnił, świadczą wymowie o zdrowych zasadach i poważnym duchu kierującym naukami w konserwatoryum, na którego czele stoi — dość powiedzieć i innej rękojmi nie potrzeba — Władysław Żeleński. Wielkie wrażenie wywarł pełen piękności chór żeński Masseneta: „Wśród woni kwiatów," wycieniowany wykwintnie pod kierunkiem p. Barabasza — chór, w którym tylko jedno miejsce, nader trudne, wykazało znaną prawdę, że u młodych łatwiej o wszystko inne, aniżeli o wytrwanie na jednej wysokości do samego końca; ale mało znacząca była to niedokładność. Huczne oznaki zadowolenia słuchaczy zebrała panna Nowotny, odegrawszy tyle zajmujące a niemałej siły i biegłości wymagające dwa utwory Żeleńskiego na fortepian. P. Henoch wykonał partyę skrzypcową „Sonatę h-moll," Bacha, nie jak uczeń, ale jak koncertant. Prawda, że fortepian prowadził sam dyrektor p. Żeleński — nie dziw, że nieśmiertelne dzieło genialnej twórczości zachwyciło prawdziwych znawców wśród słuchaczy. Ozdobą wieczoru były także „Waryacye na dwa fortepiany," odegrane wybornie przez panny Switkowską i Faerberównę, które obok wspomnionego skrzypka są chyba najlepszą dla zakładu reklamą. Nie wchodząc w dalsze szczegóły, powiemy, że we wszystkich częściach popisu widzieliśmy dowody umiejętnego kierunku, gra zaś fortepianowa świadczy o prowadzeniu uczniów pod względem układu ręki, uderzenia i stylu poprostu znakomitem.

Wieczór wtorkowy był rodzajem popisu prywatnego przed gronem zaproszonych. Popisy publiczne odbywać się będą z końcem każdego roku szkolnego. Półrocze zaś zakończają tylko egzamina, skrupulatnie odbywane. Właśnie co — od 21 do 26 stycznia — odbyte egzamina wykazały pod każdym względem wynik dodatni. Wykłady harmonii, rozpoczęte jeszcze w szkole muzycznej przez dyrek. Zeleńskiego po przybyciu z Warszawy, zaprawiły młodzież do pracy poważnej i gruntownej. Dziś owoce tego okazują się w odpowiednio ukształconych siłach pedagogicznych, przygotowujących podług jednego systemu młode talenta do dalszej pracy. Mamy też zasób sił wykonawczych, występujących stale w wieczorach Towarzystwa muzycznego. Konserwatoryum ma już obecnie zawiązek orkiestry, która z uczniów jego i amatorów sie składa i stanowi ozdobę wieczorków.

Jednem z głównych zadań Konserwatoryum jest kształcenie organistów, i pod tym względem rezultaty widoczne; kilku z nich kształci się stale w grze organowej i w zasadach muzyki, a jednym z najbardziej skończonych jest p. Dec, który tak umiejętnie kieruje dziś chórami Towarzystwa św. Wojciecha.

Klasa skrzypców doskonale jest prowadzona przez p. Singera. Gdy nieszczęśliwym wypadkiem tenże niedawno zwichnął nogę, zastępuje go obecnie w Konserwatoryum najlepszy uczeń p. Henoch, znany z występów w koncertach Tow. muzycznego.

Nie chcemy czytelników nużyć cyframi, ale wykazy wpisów na naukę w Konserwatoryum są bardzo pocieszające i pochlebne dla młodej instytucyi. Przedmiotów wykładanych jest 13, a na niektóre zapisanych jest po 40 i 60 uczniów.

Konserwatoryum, które ograniczone dotąd na własne prawie tylko siły tyle już zrobiło, oczekuje tak niezbędnego do dalszego rozwoju poparcia Rządu i Wydziału krajowego. Słyszeliśmy, że bawiący tu krótko p. Namiestnik hr. Badeni wyrażał swoje żywe zainteresowanie się młodą instytucyą i niezawodnie znajdzie ona w nim życzliwego opiekuna. Z przybytkiem funduszów ogłoszonym ma być konkurs na kilka posad profesorskich, gdy raz po raz zgłaszają się uczniowie ze stron dalszych; i jest wszelka pewność, że pod umiejętnym kierunkiem pedagogicznem Konserwatoryum rozwinie się pięknie. Przybytek sił odpowiednich doda mu jeszcze powagi i znaczenia i uczniowie będą mogli znaleść tu niezadługo kompletną edukacyę muzyczną. Tego młodemu zakładowi z serca życzyć należy. *S. T.*

Koncert Towarzystwa muzycznego odbędzie się w piątek d. 22 b. m. w sali redutowej z współudziałem pań: Ryty Andrzejkowiczównej, Zofii Sinkiewiczowej, pp. dyr. Wł. Zeleńskiego, kapelmistrza J. N. Hocka, A. Szulisławskiego, K. J., chóru mieszanego i orkiestry 13 pułku, pod kierunkiem dyr. W. Barabasza. — Program jest następujący: Schumann: „Syn królewski, ballada Uhlanda, na głosy solowe, chór mieszany i orkiestrę; Żeleński: Dwie sceny z opery „Konrad Wallenrod" a) akt I, scena trzecia, Recitativo i arya Halbana, solo, p. Adam Szulisławski; b) akt IV, obraz II, preludyum, chór kobiet i pieśń z wieży, solo, p. Ryta Andrzejkowiczówna; Hiller: Noenia, śpiew Heloizy i zakonnic nad grobem Abelarda, z towarzyszeniem orkiestry, solo, p. Zofia Sinkiewiczowa; Mendelsohn: Andante, Chorał i Allegro z I. symfonii na orkiestrę. — Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Przeglądu Lekarskiego Nr. 7 zawiera: Obaliński: O wtórorzędnej t. j. skutkiem zabiegów na otrzewny powstającej niedrożności jelit (c. d. i dok.). Oceny i sprawozdania. Sprawy Towarzystw lekarskich. Higiena, Epidemiologia, Policya lekarska. Wiadomości bieżące.

We Lwowie występował d. 10 b. m. w sali Domu Narodowego prof. Strakosch z odczytem deklamacyjnym, który zgromadził licznych słuchaczy. Słynny recytator odbył w tych czasach podróż po Galicyi i występował kolejno w Jarosławiu, Przemyślu, Tarnopolu i Brodach. — Pani Papier, znana operowa śpiewaczka, ukazać się ma w najbliższym czasie w teatrze lwowskim 3 razy, w rolach gościnnych, które wykona w języku włoskim.

Julian Zakrzewski, znany tenor opery lwowskiej, został dyrektorem opery w Kazaniu.

Znowu cudowne dziecko. „Pięcioletni Kowalski rodem z Warszawy, popisuje się obecnie w Petersburgu z grą na fortepianie. Biedne dziecko! szkoda jego talentu, jeżeli go ma naprawdę, a jeżeli jest pięcioletni, tem bardziej.

O pierwszym występie p. Ireny Abendroth pisze *N. fr. Presse*: Zaledwie 17-letnie wątłe dziewczę, pochodzenia polskiego, wystąpiło dziś po raz pierwszy w roli Aminy w *Lunatyczce*. Młodociana śpiewaczka posiada niezwykłą biegłość gardła, która się objawia lekkością i pewnością tak w staccatach jak w pasażach wiązanych, zwłaszcza w długo wytrzymywanych trylach. Intonacya jej jest czysta, deklamacya świadczy o doskonałej włoskiej szkole. Nie tremoluje ona, tony z głowy umie wydobywać bardzo pięknie i pewnie. Właściwa dusza śpiewu, uczucie i wyraz dramatyczny są u niej dopiero w zawiązku; szczególniej gra jest jeszcze tak wymuszoną i mało swobodną, jak tego można oczekiwać po kimś początkującym, ze sceną nieobeznanym. Czy uzdolnienie dramatyczne jest w debiutantce ukrytem, pokaże przyszłość dopiero; że talent muzyczny znakomita umiejętność jest, nie ma wątpliwości. Szkoda, że głos panny Abendroth, dobrze wyrównany wysoki sopran jest tak cienkim, że wrażenie wywołuje tylko w solach i to przy najdyskretniejszym akompaniamencie. Panna A. przyjętą została przez publiczność bardzo przychylnie. Po andante ostatniej jej aryi, odśpiewanem niezmiernie subtelnie, podniosły

się głośne i długo trwające oklaski, a przy końcu opery została szczęśliwa debiutantka kilkakrotnie wywołaną.

TEATR.

Wielka Marglownia, komedya w 5 aktach Jerzego Ohneta.

Utwór przedewszystkiem nie ma nic wspólnego z komedyą, gdyż jest dramatem o bardzo silnych efektach, w którym zemsta jest głównym motywem i około którego obraca się cała akcya. Autor znany tak dobrze; jego dzieła cieszą się niezwykłem powodzeniem, i dość powiedzieć, że *Właściciel kuźnic*, przerobiony na scenę, przyniósł mu przeszło pół miliona franków czystego dochodu.

Jerzy Ohnet w swoich powieściach i dramatach wziął za temat połączenie arystokracyi z mieszczaństwem. — Przedmiot ten po części uprawiał także i Oktaw Feuillet, lecz tworzył on tylko idylle poetyczną, czego dowodem *Dwa światy*, gdy tymczasem Ohnet połączenie się tych dwóch kast nie uważa za rzecz tak łatwą i w swoich dziełach do przeprowadzenia tej idei używa nadzwyczaj dramatycznych sytuacyj, i dopiero wskutek gwałtownych przewrotów majątkowych, lub też innych smutnych wypadków rodzinnych, księżniczki i margrabianki poślubiają śmiertelników. Naturalnie, owi mieszczanie są bohaterami, godnymi rywalizować z potomkami krzyżowców, bo tego wymaga fikcya i sama rzecz, inaczej dramat nie miałby miejsca, a myśl przewodnia nie zostałaby dostatecznie usprawiedliwioną. Co prawda, w życiu codziennem nie potrzeba być bohaterem i wystarczy kolosalny majątek; lecz scena, chociaż powinna być odbiciem owego życia, wymaga innych warunków i tylko w ten sposób, stosując się do nich, chodzić na koturnie. Ohnet zrozumiał to wybornie, i zamiast zwykłych stosunków, umie w swoich utworach poruszyć kwestye o jaskrawych kolorach, a posiadając istotny talent i znajomość serca ludzkiego, gra na jego strunach po mistrzowsku i jest dziś niezwykle modnym pisarzem, ale w najwyższym stopniu zajmującym.

Wielka Marglownia treścią zbliża się nieco do *Właściciela kuźnic*, lecz jest więcej realistyczną i autor wprowadza do niej potężny motyw — zemstę, której 35 lat swej pracy poświęca stary Carvajan, i gdy jest już prawie u celu i gdy widzi całą familię margrabiów Clairefont zrujnowaną i shańbioną, naraz jego własny syn Paskal staje na przeszkodzie, miesza mu wszystkie plany i ocala rodzinę nieszczęśliwą. Naturalnie, piękna i młoda hrabina, panna Antonina Clairefont, staje się przyczyną tych nagłych przewrotów i jej ręka wynagradza przysługi oddane.

Treść niby dość prosta, lecz autor potrafił stworzyć z niej dramat potężny, pełen szalonych efektów, przenikających grozą, czasem nawet brutalnych, ale wszystkich wypływających z teraźniejszego stanu społeczeństwa francuskiego. Jedno tylko można zarzucić, że cała akcya zbyt realnie przeprowadzona. Ohnet w tej sztuce nie bawił się w idealizowanie i podał wszystko w stanie naturalnym; przez to sztuka, jeżeli zyskała na prawdzie, to z drugiej strony potrzebuje silnych nerwów, aby ją wysłuchać, tak wiele jest nagromadzonych scen, gwałtownie na zmysły działających. Pomimo tego utwór powszechnie się podobał, chociaż nie posiada cech wyższego dramatu, jako „bomba" w szlachetniejszym stylu, wszędzie zyskiwał ogólne uznanie.

Akcya, od pierwszej sceny, idzie szybkim krokiem i jakkolwiek sztuka podzielona na ośm obrazów, nie nuży wcale widza i z pewnem zainteresowaniem słucha się jej do samego końca. Scenerya umiejętnie przeprowadzona, chociaż w obrazie „Śledztwo sądowe", przydałoby się więcej złudzenia, bo owe ciągłe pokazywanie trupa pięknej Róży sprawia przykre wrażenie. Typy świetnie nakreślone. Stary Carvajan, Robert, Paskal, Rudy, Antonina, wogóle cała galerya osób działających odznacza się siłą i wyrazistością.

W obrazie pierwszym ekspozycya sztuki otacza zarysowana i poznajemy się ze wszystkiemi osobistościami. Antagonizm dwóch rodzin dosadnie uplastyczniony. Obraz „Sąd przysięgłych", w którym Robert de Clairefont niesłusznie posądzony o morderstwo Róży Cassagrain, zostaje uniewinniony, dzięki znakomitej obronie Paskala Carvajan, przeprowadzono z całą skalą niepewności i nadziei, zakończonej gwałtownym wybuchem radości. Obraz „Na cmentarzu", odznacza się efektem silnie dramatycznym, gdy Rudy ścigany przez policyę rzuca się z dachu kościoła i zabija. Ostatni łatwy do odgadnienia, przynajmniej w pierwszej części, bo Paskal żeni się z Antoniną, ale stary Carvajan jest niegodziwy i wyjeżdża, nie chcąc być świadkiem szczęścia swoich wrogów.

Co do gry artystów, to kilka ról zasługuje na wyszczególnienie.

Pani Sulkowska była dobrą Antoniną i owa postać, już sympatycznie nakreślona przez autora, w interpretacyi zyskała jeszcze więcej, dzięki wybornemu zrozumieniu roli i nadaniu jej odpowiedniego tonu. Sceny liryczne grane były z uczuciem prawdziwem. Pan sobiesław konsekwentnie i z pojęciem odegrał rolę Paskala.

Pan Solski trudną rolę Rudego może zaliczyć do najlepszych w swoim repertuarze, bo ów idyota, pełen zwierzęcych namiętności i chuci, potrzebuje skończonej gry, aby nie popaść w śmieszność. Artysta sumiennie wystudyował ten charakter i oddał go z całą wiernością, to też publiczność nie szczędziła mu oklasków. Pan Konopka jako Robert de Clairefont był zupełnie na swojem miejscu i gra jego nacechowana była pewną siłą dramatyczną. Pan Rygier w roli Carvajana niezupełnie nas zadowolił. Nie można powiedzieć, aby ją źle oddał, lecz owa postać, pełna przebiegłości i wybiegów, potrzebowała wykazać w grze więcej finezyi i tej właśnie artyście brakowało. Pana Stępowskiego przyzwyczajeni jesteśmy widzieć po większej części w czarnych charakterach i chociaż czasem przedstawia uczciwego człowieka, nie idzie mu to składnie. Patrząc się na jego Malegrze dostrzegliśmy pewne zakłopotanie w grze i widocznie p. Stępowski nie był w swoim żywiole.

Panią Sulkowską jako beneficyantkę przyjmowano bardzo serdecznie. Ofiarowano jej kilkanaście pięknych bukietów i olbrzymich koszów z kwiatami. Oprócz tego wręczono jej cenną bransoletę i istne dzieło sztuki..... z czekolady, piękny wazon na kwiaty.

Teatr był przepełniony.

Sztuka, pomimo ośmiu obrazów, skończyła się o godz. 10. *Z fotelu.*

Dział ekonomiczny.

Nowa garbarnia w Krakowie. *Kuryer codzienny* donosi, iż jedna z poważniejszych warszawskich firm garbarskich rozpoczęła rokowania celem założenia w okolicach Krakowa garbarni na wielką skalę. Powodem tego jest wysokie cło na skóry wchodzące do Galicyi, skutkiem czego stosunki handlowe nie mogły być zawiązane.

Ankieta w sprawie sprzedaży spirytusu. Na drugiem plenarnem posiedzeniu tej ankiety d. 11 b. m. oświadczył wiceprezydent wiedeńskiej giełdy produktów zbożowych p. M. Mauthner, że komitet wybrany na pierwszem posiedzeniu wniósł do ministerstwa handlu podanie o wprowadzenie sprzedaży spirytusu na wagę i że wypracował projekt nowych norm sprzedaży tego artykułu. Wedle § 1 projektu, ma być stawka alkoholu w spirytusie wymieniana nowym centymalnym alkoholometrem o podziałkach na 1/5 stopnia wedle norm „Dodatku C do § 24 przepisów wykonawczych ustawy wódczanej" — a oznaczenie siły i objętości spirytusu ma być podawane wedle tablicy 1 i 2 (Volumen) lub 1 i 3 (Waga) wymienionych przepisów wykonawczych. Paragraf ten przyjęto bez zmiany, również jak § 2, wedle którego cena kontyngentowanego spirytusu ma się rozumieć z wykluczeniem podatku i § 3, który orzeka, iż sprzedawanym być może tylko spirytus kartoflowy lub zbożowy o zawartości przynajmniej 75% alkoholu. Przyjęto także bez zmiany § 4, wedle którego nie może jako częściowy liwerunek wypowiadaną być mniejsza ilość spirytusu, jak 5.000 litrów. § 5 oznacza termin pięciodniowy przy sprzedażach do dostawy natychmiastowej (nie jak dotąd 3-dniowy), uprawnia jednak sprzedającego żądać odbioru towaru przez kupca już w 48 godzin po oznajmieniu, iż towar nadszedł. — Sprzedawca jest obowiązany najdłużej w przeciągu dwóch dni po zawarciu interesu oznaczyć kupcowi miejsce przyjęcia towaru, celem oddania. Przyjęto też nowe postanowienie, wedle którego przez t. zw. *„kurtze Sicht"* należy rozumieć dostawę w przeciągu dni 8. § 6 zwrócono do komitetu; także co do § 7 polecono komitetowi, aby go przerobił według zasad, w sprawie zapatrywanych na najbliższem plenarnem posiedzeniu ankiety.

Zbiory zboża w Austryi. Austryackie ministerium rolnictwa ogłosiło w tych dniach urzędowe sprawozdanie o ostatnich zbiorach zboża w Austryi. Zbiór ten wynosiły:

w roku	1888	1887
	hektolitrów	
pszenicy	13,583,000	13,432,000
żyta	23,853,000	26,074,000
jęczmienia	17,122,000	16,653,000
owsa	31,000,000	29,781,000
kukurudzy	3,683,000	3,526,000
siana	2,252,000	2,973,000

Zbiory zaś w pojedynczych krajach wynosiły w roku 1888 hektolitrów:

	pszenicy	żyta	jęczmienia	owsa
Austrya niższa	1,601,000	3,221,000	1,167,000	4,102,000
„ wyższa	339,000	2,088,000	915,000	2,230,000
Styrya	942,000	1,171,000	253,000	1,555,000
Czechy	5,375,000	9,365,000	7,727,000	11,419,000
Morawa	1,796,000	3,729,000	3,638,000	4,485,000
Galicya zach.	1,489,000	1,726,000	1,727,000	3,935,000

Wartość zbiorów ogólnych i w pojedynczych krajach koronnych, ministeryum rolnictwa nie oznaczyło, nie zebrało bowiem dotąd danych autentycznych co do jakości zbiorów, wagi zboża i t. d.

Walne zgromadzenie Rzeszowskiego okręgowego Towarzystwa rolniczego odbędzie się w piątek d. 22 lutego b. r. Porządek dzienny zawiera między innemi sprawami sprawozdanie sekcyi ogrodniczo-sadowniczej (spr. X. kan. Purzycki) i sekcyi chowu inwentarza (spr. M. Jędrzejowicz), sprawozdanie z czynności dostawy zboża dla armii (spr. p. A. Jędrzejowicz), wiosenne premiowanie bydła włościańskiego, wreszcie wybór 2 członków Wydziału w miejsce ustępujących pp.: E. Jędrzejowicza, K. Dolińskiego i A. Sumpera.

Ceny na giełdzie wiedeńskiej
z dnia 16 lutego.

Pszenica na wiosnę 7·63—7·68, na maj-czerwiec 7·75—7·80; **żyto** na wiosnę 6·08—6.13, na maj-czerwiec 6·18—6·23; **jęczmień** morawski 8·75—10·00, austryacki 7.10—7·80; **kukurudza** węgierska 5·20—5·35, cinquantin 5·60—6·10; **owies** na wiosnę 5·73—5·78, na maj-czerwiec 5·83—5·88; **rzepak** na luty-marzec 16·25—16·50; na sierpień-wrzesień 11·90—12·; **len** węgierski 10·50—12·00; **konopie** 9·20—9·50; **hreczka** 7·—7·25; **groch** 8·50—12·50; **bób** 9·00—11·00; **wyka** 7·00—7·50; **proso** 6·00—6·50; **koniczyna** czerwona 50·00—60·00, biała 50·00—75·00; **spirytus** za 100 litrów, bez beczki, w miejscu kontyngentowany 16·25—16 50.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

NADESŁANE. (394)

Jak publiczność oszukują. Innichen w Tyrolu. Cierpiałem przez kilka lat na tak silny reumatyzm, że wreszcie stale do łóżka byłem przykuty; pomoc lekarska, jaką przeciw temu używałem, nie sprawiła żadnej ulgi w moich cierpieniach. Wtedy chwyciłem się pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta i muszę otwarcie wyznać, że przez ich używanie zupełnie wyzdrowiałem; tym pigułkom zawdzięczam moje życie. Przytoczyć jeszcze muszę, że zanim przyszedłem w posiadanie prawdziwych pigułek szwajcarskich aptekarza Ryszarda Brandta, okpiony zostałem kilkakrotnie podrobionemi fabrykatami, które były tak liche, że bezwzględnie żadnego skutku nie wywołały. Przy zakupnie zatem pigułek szwajcarskich należy zachować największą ostrożność, ażeby być bezpiecznym przed oszukaństwem. Z szacunkiem Alojzy Leiter, fiakier. (Podpis uwierzytelniony.) Należy być zawsze ostrożnym i przekonać się, czy w aptece sprzedają prawdziwe, a nie naśladowane pigułki szwajcarskie aptekarza Ryszarda Brandta.

NADESŁANE. (16)

Środek specyficzny przeciw dolegliwościom piersiowym. — Panie Guyot, 19, rue Jacob, w Paryżu! Upraszam Pana o nadesłanie mi zaraz po odbiorze obecnego listu jednego flakonu Pańskich kapsułek smołowych. Od czasu jak moja żona używa tych kapsułek doznaje znacznej ulgi i mam nadzieję, że natrafiła na środek *najwłaściwszy przeciw dolegliwościom piersiowym.*
Suire Jean, ojciec, właściciel w Puypérond (Charente).

NADESŁANE. (201 2-6)

Znaczna ilość młodzieży nie może wyjść ze zdziwienia, dla czego Kapsułki z esencyi drzewa santałowego, znajdujące się zwykle w handlu, nie sprawiają tych samych skutków, co kapsułki przygotowane przez p. Midy. Łatwo jest to pojąć: oto w handlu znajdują się pod nazwiskiem Kapsułek z esencyi produkta pochodzące z różnych odmian drzewa santałowego często stare i zwietrzałe. P. Midy przeciwnie używa wyłącznie esencyi santałowej z prowincyi Mysora najświeższej, której przedystylował w tym roku milion kilogramów. Esencya ta delikatna, czysta, przyjemnego smaku, nie utrudza nigdy żołądka, a leczy w przeciągu 48 godzin słabości, dla wyleczenia których potrzeba było dawniej tygodni i miesięcy przy użyciu Kopaiwy i Kubeby, albo przy szprycowaniach. Jako pewność i rękojmię czystości należy wymagać, aby na każdej kapsułce było wyryte nazwisko Midy.

NADESŁANE. (518)

Mąka pożywcza dla dzieci Franciszka Giacomellego okazuje się, jak z wielu stron zapewniają i znakomitości poświadczają wybornym środkiem uzupełniającym i zastępującym normalnego mleka matczynego, które zawiera zarówno respiracyjne i plastyczne materye pożywcze jak fosforan wapna i żelazo w takiej stosownej formie, że tworzy silny środek odżywczy dla słabych szczególnie rachitycznych dzieci. Również dla osłabionych dorosłych, rekonwalescentów i t. p. nadaje wzmacniające i łatwo strawne pożywienie. P. Schröder z konsulatu w Soluniu pisze wynalazcy: Przyślij mi Pan znow 30 wielkich puszek mąki pożywczej dla dzieci, gdyż u mojego dziecka okazuje się znakomicie. Dziecko z wielką naszą radością nabrało sił i stało się grubsze.

NADESŁANE. (512)

Cierpiącym na nerwy wszelkiego rodzaju poleca się najgoręcej w 17 wydaniu wyszłą broszurę Romana Weissmanna: *O chorobach nerwowych i paraliżu, zapobieżenie i wyleczenie*, którą rozsyła darmo i opłatnie apteka Leona Rosnera w Krakowie.

NADESŁANE. (318 2-3)

Sprawdzenie widoczne. Skoro się raz dozna cudownego skutku z użycia **Crême Simon'a** przeciw opierzchnieniu, pękaniu, odmrożeniom i czerwoności,



łatwo przychodzi przekonanie, że niema Gold-Creamu skuteczniejszego do utrzymania powłoki ciała. — **Pudr ryżowy** i **Mydło Simona** uzupełniają pomyślny skutek. Wymagać podpis: *Simon*, ul. de Provence, 36, w Paryżu. — W Krakowie w aptekach pp.: Redyka, Trauczyńskiego, Wiszniewskiego i w magazynie p. W. Fenza.

NADESŁANE. (307 3-12)

Wino Chassaing *z pepsyną i djastazą* (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, *gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).*

Telegramy własne „Czasu".

Budapeszt 18 lutego. Pochód niedzielny odbył się stosunkowo spokojnie. Drogę torowała mu policya, stróżami porządku byli studenci. Tłum zebrany dochodził 30 tysięcy ludzi; nie tworzyła go jednak właściwa ludność stolicy, lecz głównie żywioły przedmiejskie. W czasie pochodu złożono owacye Aponyiemu i klubowi niezawisłych. Na chorągwi czytano napis: *Eljen Koszut!* Przechodząc koło klubu liberalnego, grożono pięściami. Na Corso dunajowem przemawiał Polonyi i zakończył swą mowę okrzykiem *Eljen król*, przyczem pochylano chorągiew ku Budzie, zkąd jednak ostentacyjnie nie zwracano żadnej uwagi na pochód, story bowiem pałacu w Budzie były spuszczone. W czasie pochodu rozdzielono pisma podburzające, między niemi i socyalistyczne. Przed pochodem jechał, stojąc w powozie, hr. Gabryel Karolyi.

Świeżo przybyły z Berlina Filip książę Koburgski zdawał sprawę cesarzowi ze swej misyi berlińskiej.

Paryż 18 lutego. Deputacya dyrektorów wystawy prosiła Carnota, aby się starał o dokonanie połączenia z sobą wszystkich republikanów.

Paryż 18go lutego. W rozmowie oświadczył Boulanger: Nikt tyle nie przyczynił się do mojego zwycięztwa, co Floquet; wybory odbyć się muszą; jeżeli Izba nie zostanie rozwiązaną, to teraźniejszy parlamentaryzm z każdym dniem więcej będzie zniesławiony i ośmieszony; więc rewizya odbyć się musi. Wszystko się spełnia, czego ja chcę, żeby przywrócić narodową rzeczpospolitą. Spotwarzają mnie, oskarżają o cezaryzm, a zarazem, że równocześnie jestem w trzech miejscach i konspiruję z ks. Hieronimem, z ks. Wiktorem i z hr. Paryża. To śmieszne, ja działam jawnie i zgodnie z życzeniem całej Francyi.

Leon Rénault oświadcza: Floquet zapowiedział mu: Nazajutrz po upadku Boulangera w wyborach przedłożę prezydentowi dekret odwołania banicyi ks. Aumale, gdyż cała inteligencya Francyi tego się domaga, a książę zajął wobec zamiarów Boulangera stanowisko lojalne. Upadek Boulangera da rządowi siłę i zaufanie dostateczne do powyższego dekretu. — Tryumf Boulangera udaremnił zatem zamiar Floqueta.

Niezmiernie szybko rozszerza się hasło, żeby wszystkich obecnych deputowanych wykluczyć od wyboru do przyszłej Izby. Nie wiadomo dotąd, jakie w tej mierze Boulanger zajmie stanowisko.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 18 lutego. Wczoraj przed południem odbywały się zarządzone przez księcia arcybiskupa nabożeństwa za dom cesarski w kościele św. Szczepana i w kościołach parafialnych na Leopoldstadt i Mariahilf, wśród wielkiego współudziału arystokracyi i obywatelstwa. Na nabożeństwie w kościele św. Szczepana obecni byli: Arcyksięstwo Karolowie Ludwikowie z córkami Małgorzatą i Maryą Anuncyatą, Arcyksiężna Marya Imaculata z córką Maryą Teresą i z synami Ludwikiem Salwatorem i Albrechtem Salwatorem, następnie Arcyksiążęta Albrecht i Wilhelm, Arcyksiężne Elżbieta i Adelgunda oraz liczni dostojnicy dworu. Na nabożeństwie w kościele Mariahilf obecną była księżna Marya Teresa Wirtembergska.

W sobotę złożył Arcyksiążę Karol Ludwik wizytę księstwu Alençon i zabawił u nich pół godziny.

Budapeszt 18go lutego. Wspaniała pogoda sprzyjała wczoraj manifestacyom opozycyjnym.— O godzinie 2 po południu na placu Kalwina poczęły się zbierać tysiączne nieustannie wzrastające tłumy ludności. Do deputowanych zebranych na balkonie klubu umiarkowanej opozycyi miał przemowę prawnik Pandy, w której dziękował im za popieranie interesów młodzieży. W odpowiedzi na tę przemowę dep. Beoethy prosił, iżby każdy z obecnych przyczynił się, aby manifestacya nie straciła cechy poważnej; kończąc zaś, wzniósł okrzyk: „Niech żyje król!" — który tłumy, odkrywszy głowy, z zapałem powtórzyły. Następnie pochód wyruszył, poprzedzony przez oddział policyi konnej. Na czele jechał dep. hr. Gabryel Karolyi, za nim niesiono sztandary narodowe z napisami: „Niech żyje król!" i „Precz z Tiszą!"—dalej postępowali deputowani, należący do partyi niezawisłych, młodzież uniwersytecka oraz ogromne masy ludności, wszystkich razem około 30,000 osób. Studenci utrzymywali porządek w pochodzie. Przed klubem partyi niezawisłych prawnik Blacser miał przemowę, na którą odpowiedział dep. Thaly, poczem pochód wśród okrzyków *eljen!* na cześć króla szedł dalej wśród gęstego szpaleru publiczności.

Z okien i balkonów niektórych domów witano przechodzących powiewaniem chustek, ludność zaś tworząca szpaler, z zapałem wtórowała okrzykom „eljen!" na cześć króla. Tu i owdzie odzywały się głosy: „precz z Tiszą!" Wśród nieustających aklamacyj i śpiewów patryotycznych pochód doszedł do gmachu klubu partyi liberalnej, gdzie tłum wzniósł burzliwe okrzyki: „Precz z Tiszą!" — poczem wszyscy udali się na brzeg Dunaju.

Tutaj pochód zajął stanowisko naprzeciwko zamku królewskiego w Budzie, i powiewając czapkami, oraz pochylając sztandary, powtarzał okrzyki „niech żyje król!" powstrzymując się jednak od wszelkich innych demonstracyj i krzyków, poczem znów wyruszył z powrotem na plac Kalwina. Po drodze prawnik Bezsilla przemawiał do zebranych na balkonie pałacu bar. Aczela magnatów, przyczem wyraził nadzieję, iż magnaci i nadal pozostaną obrońcami konstytucyi. Następnie przed statuą Petoefiego tłum zaintonował pieśń *Szozat*, i spaliwszy ostatecznie na placu Kalwina numer *Nemzetu* i gazetki humorystycznej *Borssem Janko* wszyscy rozeszli się w największym porządku. Demonstracya skończyła się o godzinie pół do piątej. O 6 godzinie jeszcze ludność w niezliczonych tłumach znajdowała się na ulicach, nie naruszając jednak ani porządku, ani spokoju publicznego. O 7 godzinie wszędzie już panował spokój i nigdzie nie było żadnych zgromadzeń ludowych. O 9 godzinie wszędzie głęboka cisza i porządek nienaruszony przez żadne zajścia.

Paryż 18 lutego. Według stanu obecnej sytuacyi prawdopodobnym jest następujący skład gabinetu: prezydyum, Meline; rolnictwo, Rouvier; sprawy wewnętrzne, Ribot; finanse, senator Boulanger albo Loubet; oświata, Perier; wojna, Billot; marynarka, Barbey; handel, Dautresme; sprawy zewnętrzne, Freycinet albo Ribot.

Paryż 18 lutego. Dotychczas wyszukano kandydatów dla objęcia teki ministerstwa rolnictwa, spraw wewnętrznych, oświaty i handlu. Możliwą jest jednak rzeczą, iż gabinet Melinea ukonstytuje się jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego.

Dzisiaj umarł senator Songeon.

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 18 lutego 2 godz. 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	83 80	Oblig. indemn. gal.	104 70
„ srebrna „	83 90	4½% Obligac. Poż. kraj. galic.	95 —
„ 4% złota	111 ·5	6% Listy zast. gal. Za. kred. z. 36-let.	89 —
„ 5% pap. nieop.	98 80	4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal.	96 75
Akcye Ban. Aus.-W.	884 —	Akcye Länderbank.	226 25
„ kredytowe	311 20	„ kol. Kar. Lud.	207 —
Londyn	121 25	„ „ lw.-czern.	224 75
Napoleony	9 58½	„ „ połudn.	101 50
Dukaty	5 68	Ruble	128 12½
Marki	59 25	Srebro	— —
5% Renta węg. pap.	93 95		
4% „ „ złota	101 30		
Losy prem. węg.	138 —		

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 18 lutego.

Banknoty austr.	168 80	4% Listy likw. pol.	58 —
Krótki Wiedeń.	168 65	Akc. kol. Kar. Lud.	86 87
Banknoty ros.	217 25	„ austr. kred.	168 62
5% Listy zast. pols.	63 90		

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 18 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100.	128 25	129 —
Marki niemieckie	59 —	59 50
20-to frankówka ważna	9 56	9 62
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 46
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	83 —	83 70
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104	105
6% galicyjska pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% „ „ „	95 —	95 75
5% Oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 25	101 —
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	85 —	86 —
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	96 50	97 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96 50	97 —
4% „ „ „ „ 41 let.	93 50	94 50
4% „ „ „ „ 56 let.	92 50	93 50
4½% „ „ „ „	97 50	98 25
5% „ „ „ „	100 50	101 50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	103 —	104 —
5% „ „ „ niepr.	100 —	100 75
6% Zakł. kred. zie. w Krak. 36 let.	88 —	90 —
6% „ „ „ „ 13 let.	90 —	93 —

	płacą	żądają
Listy dłużne 7% Za. kre. z. w. Krak. 20 let.	95 —	98 —
6% „ „ włość. w Lw. *w lik.*	— —	— —
5% „ „ „ „ „	— —	— —
5% Listy zast. Tow. kred. zie. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rub. i kop.	94 50	95 50
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola-Ludwika po 210 złr.	206 50	208 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	223 50	225 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	290 —	294 —
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 50	24 50
„ Stanisławowa	34 —	35 50
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18 75	19 50
„ węgier. „ „	12 8	13 50
„ włosk. „ „	13 —	13 6
Bazylika Bud.-Peszt.	8 —	8 50
Wiedeń 16 lutego. *Obligi długu państwa.*		
4½% Renta papierowa	83 30	83 50
4½% „ srebrna	83 90	84 10

	płacą	żądają
4% Renta złota	111 35	111 55
5% „ papier. nieopodatkow.	98 90	99 10
3% Losy z. r. 1854 po 250 m k.	136 25	137 25
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	140 50	141
4% „ „ 1860 „ 100 „	147 —	147 50
„ „ 1864 „ 100 „	181 —	182
„ „ 1864 „ 50 „	180 50	181 50
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	114 50	115 —
Obligi indemnizacyjne.		
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104 50	105 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	128 60	129
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	312 10	312 40
Credit-Bank węgierski . 200 „	314 —	314 50
Oest. Länderbank . . . 200 „	226 75	227 25
Austr.węg. Bank . . . 600 „	886 —	888 —
Unionbank . . . . . 200 „	225 70	226 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	157 50	158 50
Wied. Bankverein . . 100 „	108 20	108 60
Akcye kolei.		
Altföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	195 75	196 25
Ferdynanda Północ. 1050 „ „	2515	2521
Gal. Karola-Ludw. . 210 „ „	207 —	207 50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	155 75	156 25
Lwow.-Czer.-Jassy . 200 „ 5%	223 50	224 25
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	193 50	194 50

	płacą	żądają
Staats-Eisenb.-Gesell. 200 złr. 5%	252 —	252 2
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	100 20	100 40
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	— —	— —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	185 —	186 —
„ Nord-Ost. . . 200 „ „	179 60	180 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	121 50	122 50
4½% „ „ papier 50 lat.	100 30	100 90
3% Prem. Boden-Credit Allg.	104 25	104 75
6% Zakład. kred. krakows. 18 lat.	— —	— —
7% Listy dłużne „ 20 „	95 —	97 50
6% Zakł. kredyt. „ 36 „	89 —	90 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96 25	— —
5% „ „ „ „ „	100 75	101 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 25	— —
4% „ „ „ „ „ 41 „	— —	94 15
4½% „ „ „ „ 52 „	97 65	— —
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	96 75	97 25
5% „ „ hipot. „ prem.	103 —	103 75
5% „ „ „ „ 40 lat.	100 25	100 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101 40	101 80
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99 60	100 —
4% Węg. Banku hip. prem.	105 75	106 25
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd-Półn. 1887 srebr. 4%	101 75	102 50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	100 20	100 80
„ Jarosław 300 „ „	99 60	100 —
Koszyc.-Oderb 1879 200 złr 5%	102 —	103 —

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 „ 4%	82 40	83 —
„ nieopod. „ „ „	89 30	89 90
Siedmiogrodz. I. . . 200 „ 5%	99 70	100 —
Staatseisenbahn . . 500 fr. 3%	199	200 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	145 75	146 25
„ „ złot. 200 złr. 5%	120 50	121 —
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	99 80	100 40
„ „ „ II Em. 200 „ „	99 50	— —
„ Nordost. . . . 300 „ „	99 60	100 20
„ „ złotem 200 „ „	121 —	122 —
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	123 50	— —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	144 25	144 75
„ Węgierskie . „ 100	137 50	138 —
„ Tureckie . . fr. 400	22 80	23 20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8 —	8 30
Kredytowe . . . . . . „ 100	184 —	184 50
Insbruku . . . . . . „ 20	26 50	27 25
Krakowskie . . . . . „ 20	23 50	24 —
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	63 25	63 75
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	18 90	19 20
„ „ węgierskie „ 5	12 90	13 10
Rudolfa . . . . „ 10	22 25	23 —
Salzburskie . . . . . „ 20	26 50	27 25
St. Genois . . . . . . „ 42	63 50	64 25
Stanisławowskie . . . . „ 20	— —	— —
Waluty.		
Dukaty ważne	5 66	5 68
20-frankówki	9 58	9 59

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	9 88	9 90
Funty Szterlingi angielskie	12 10	12 14
Marki niemieckie za 100 marek	59 20	59 27
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 25
Lwów 15 lutego.		
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	289 —	293 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	100 50	101 50
4% „ „ „ „ „	96 —	97 —
4% „ „ „ „ 56-letn.	92 —	93 —
4% „ „ „ „ 41-letn.	93 25	94 25
4½% „ „ „ „ 52-letn.	97 50	98 50
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	96 50	97 50
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 20	105 20
4½% Obligi pożyczki krajowej	94 60	95 60
	rub. kop.	rub. kop.
Warszawa 16 lutego.		
5% Listy zastawne I ser.	— —	96 —
„ „ „ V „	— —	94 80
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
5% „ warszawskie I ser.	— —	— —
„ „ „ III „	— —	93 30
„ „ „ IV „	— —	93 25

Właśnie dziś wyszedł z druku
Pierwszy zeszyt
dzieła SOZAŃSKIEGO

Wykład politycznej geografii, rządu i administracyi dawnej Polski.

Cena zeszytu 75 ct. i można go dostać w Krakowie w księgarni Friedleina, Gebethnera i Krzyżanowskiego, tudzież u autora przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 17. (505-1-2)

Podziękowanie.

Przewielebnemu X. Kanonikowi **Maciejowi Foxowi** za okazane nam przyjacielskie współczucie w doznanej nieodżałowanej stracie, oraz Wielebn. **Duchowieństwu świeckiemu i zakonnemu** za ostatnią przysługę chrześciańską ś. p. *Zofii z Lgockich Dąmbskiej*, Wieleb. **O. Czesławowi** za Jego serdeczne i przyjacielskie słowa nauki i pociechy wypowiedziane nad grobem zmarłej, wreszcie Wszystkim, którzy wzięli współudział w pogrzebie — składamy na tem miejscu szczere podziękowanie. (508)

Mąż i Rodzina zmarłej.

Rolnik wykształcony w zawodzie, z kilkunastoletnią praktyką, młody, polecony jaknajlepiej, poszukuje samoistnej posady zarządcy lub administratora za kaucyą od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia pod l. **1000** poste restante **Jarosław.** (506-1-2)

Młoda osoba przyjemnej powierzchowności, umiejąca krawieczczyznę, poszukuje miejsca do dzieci lub za pannę. Łaskawe oferty w Sukiennicach, w sklepie Nr. 49. (507-1-3)

Skład materyj
z ornamentyką kościelną,
pracownia i przybory do zestawiania
szat kościelnych, (287-4-12)
zastępstwo pierwszorzędnej fabryki
naczyń kościelnych.

Na żądanie przesyłamy opłacone wzory materyj, jak niemniej rysunki naczyń, nietylko w chęci zamówienia, lecz i w celu przekonania się o przystępnych cenach.

Porębski & Zimler
w Krakowie, Rynek L. 8.

Konkurs

L. 4588. (5.1-2-3)

Magistrat miasta Podgórza rozpisuje ninniejszem konkurs na posadę **likwidatora** przy kasie miejskiej miasta Podgórza, z płacą roczną 500 złr. w. a. z dodatkiem 20% na mieszkanie i obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie 500 złr. w. a.

Kandydaci winni się wykazać znajomością manipulacyi kasowej, oraz biegłością w języku polskim i niemieckim w mowie i piśmie, a podania swe należycie udokumentowane wnieść najdalej **do dnia 15go marca 1889 r.** do dziennika podawczego tutejszego Magistratu.

Magistrat miasta Podgórza,
dnia 8 lutego 1889 r.

Vice-Burmistrz: *Adamski.*

Zarząd dóbr Herberstorf sprzedaje na miejscu dworzec kolei **Wildon** w Styryi za zaliczką: (417-5-5)

jabłka:

najlepsze stołowe 100 kilo . . . . . 12 złr.
towar beczkowy „ „ . . . . . 6 „

nasienie koniczyny:
oryginal. styryjskiej bez kanianki 100 kilo 75 złr.

Polecone przez lekarzy!
Hansa-Saccharin-kakao,

najlepszy, najpożywniejszy, najwydatniejszy i — ponieważ już słodzony, przeto niepotrzebujący cukru — także najtańszy napój.
Puszka 125 gramów . . . . . 80 c.
„ 250 „ . . . 1 złr. 55 c.
W KRAKOWIE ma na sprzedaż p. *Konst. Wiszniewski*, aptekarz; we LWOWIE p. *Piotr Mikolasch*, aptekarz.
Główny skład dla Austryi-Węgier utrzymuje: (440-4 6)
Wilhelm Maager w Wiedniu,
III., Heumarkt.

Niema już kaszlu!

Zadziwiające rozpuszczenie soku cebulowego właściwie przyrządzonego w kaszlu, cierpieniach płuc, piersi i szyi znajduje świetne potwierdzenie w używaniu **cukierków cebulowych O. Tietzego**. W paczkach po 20 i 40 c. mają na sprzedaż **w Krakowie** apt. Edward Radler, ulica Szewska l. 5, Wiktor Redyk apteka pod Baranem, J. Sobierajski apt. pod Słońcem, E. Stockmar apt. pod złotym Słońcem, apt. J. Trauczyńskiego; **w Bielsku** Alfred Blumenthal, apt. pod Koroną, Niedervorstadt; **w Bochni** apt. M. Gatty; **w Czorkowie** apt. Ludwik Noss; **w Pilźnie** apt. Zygmunt Czajka; **w Tarnowie** M. Adler apt. pod Aniołem. **Główny skład w Kromierzyżu** apt. F. Križan. (241-5-10)

Pomarańcze

25—30 szt. złote messyńskie . . . . 1 złr. 60 c.
15—20 „ olbrz. z Jaffy . . . . . 1 „ 70 „
30—40 „ najlep. czerwonomięsiste 1 „ 90 „
50—60 „ wonne mandaryńki . . 1 „ 20 „
40—50 „ najlep. cytryny . . . . 1 „ 60 „
w 5-kilowy koszyk rozsyła za zaliczką opłatnie (229 12-12) **R. Maiti w Tryeście.**

Remizę parokonną

można wynająć na miesiące, dnie lub godziny, pod Nr. 32 przy ulicy Zwierzynieckiej w Krakowie. (483-4-4)

Pączki po 4 c.

przez cały karnawał w **cukierni S. Rogalskiego** przy ul. św. MARKA Nr. 31. Tamże **kawa i herbata** o każdej porze dnia. (160-15-16)

MASSAGE.
Dr. Michał Kaufmann

leczy jak dawniej: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia, hysteryę), jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą mięsienia (**Massage**), według metody Mezgera w Amsterdamie.

Przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu w domu Wgo Kaczmarskiego przy ul. Grodzkiej pod L. 32. (2836-59-60)

ZIOŁKA PIERSIOWE
Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 cntów, za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (180 32-)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

UBRANIA JELONKOWE

chroniące od reumatyzmu;
Kurtki szwedzkie
skórzane, podszyte flanelą lub barankiem i kamizelki włuczkowe do polowania;
RĘKAWICZKI
wełniane angielskie, glacé z pluszem, łosiowe, reniferowe itp.;
Koce podróżne na nogi,
BIELIZNĘ MĘSKĄ SZIRTINGOWĄ i płócienną, oraz **kołnierze i mankiety** w wielkim wyborze, po cenach przystępnych, polecają (2540 20-20)
BR. BILEWSCY (dawniej J. Czynciel syn)
w Krakowie, Rynek Nr. 4.



(182-22-36)

rozchodzi się po całym świecie.
Głów. zastępstwo i rozsyłka dla Austro-Węgier u **G. A. Ihle** w Wiedniu, I., Kohlmarkt Nr. 4.

WILLA

z ogrodem, stajnią i t. d. przy ulicy Kopernika pod Nr. 30, własność Wnych Łuszczkiewiczów, jest do sprzedania. — Wiadomość na miejscu. (458-5-6)

PAPIER RIGOLLOT
MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW
Przyjęty przez szpitale w Paryżu
NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH
SKŁAD GŁÓWNY
24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (192 8-)

WEBA KING.

Krótka trwałość płótna (wskutek chemicznego blichowania) spowodowała nas do wyrabiania pod powyższą nazwą materyi posiadającej trzykrotne trwanie płótna najtańszej o 60 procent. Weba King jest najlepszą, najtrwalszą i najtańszą materyą na wszelkie gatunki bielizny. Nasz znak jest urzędowo ochroniony, kto go naśladuje, zostanie sądownie ukarany. Webę King sprzedaje nasz jedynie zakład:

1 sztukę 29 centym. szerok., 20 metr. dług., na kalesony i bieliznę bardzo trwałą . . . . złr. 7.—
1 sztukę 78 centym. szerok. na piękne koszule męskie i damskie, ręczniki, wspaniałe gatunki bielizny łóżkowej 8.50
1 sztukę 175 centym. szerok., 15 metr. długości, na 6 sztuk wielkich prześcieradeł bez szwu . . 11.80
1 sztukę 195 centym. szerok., na wielkie łóżka 12.80

Celem przekonania się przesyłamy bezpłatnie próbki wszelkich gatunków. (174-40-)

M. Beyer i Spół.
w Krakowie,
Sukiennice Nr. 13—14.

Towarzystwo Kredytowe
dla handlu i przemysłu w Krakowie,
Stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną.

podaje niniejszem do wiadomości, iż począwszy **od dnia 1 kwietnia 1889 r.** wkładki na rachunek bieżący po **4½%** oprocentowane będą.
[546-1-3] **Zarząd.**

Płynny gaz kwas węglowy

dla wyszynku piwa i wyrobu wody sodowej. Aparaty do tego po części także na większe spłaty częściowe. — Bliższej wiadomości udziela **Ed. Hasenörl** w **Wiedniu**, I., Giselastrasse Nr. 4. [516-1-20]

Z JAPOŃSKO-CHINSKIEJ KOLEKCYI
w hotelu Saskim, w pokoju Nr. 16 i 17,

zostały niesprzedane następujące przedmioty: 6 par wazonów, częścią porcelan., częścią miedzianych emaliow., 5 kosztownie wyrabianych trybularzy, para olbrzymich wazonów wartości 600 złr., starochiński brąz wartości 2000 złr., 2 małe bogato haftow. parawaniki, wspan. zegar brązowy z 2 wazonami, 20 różnych przedmiotów z brązu i porcelany. Te towary wysprzedane będą dziś i jutro za każdą cenę. Również jest do nabycia ślicznych orygin. japońskich miedzian. przedmiotów emaliowan. talerzy), zamiast po 30 złr. tylko po 6 złr., wreszcie 3 wielkie jedwabne kapy bogato złotem i kolorowo tkane. (509-1-2)

ADMINISTRACYA WAPIENNIKA i KAMIENIOŁOMÓW
w Podgórzu

sprzedaje wapno skaliste i gaszone, kamień budowlany, brukowy i szuter.

Zamówienia przyjmuje:
Kasa miejska w Podgórzu,
Zarząd przy wapienniku, (146-7-)
Filia ze składem w Krakowie, Groble l. 7.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL
SZTANDAR NARODOWY
prawdziwy francuzki
PAPIER DO CYGARETEK
BARDZO CIENKI
pp. Cawley & Henry
W PARYŻU
UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

[416-2-]

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & C°, I Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU.**



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A Legrand ainé* (305-2-24)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine“. Dostać można **w Krakowie** w handlach **Ant. Hawełki** i A. Biasiona, w cukierniach Romana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego, P. Mauricio dawniej Rudolf, w dystrybucyi Józefa Kulczyńskiego przy ulicy Floryańskiej i w handlu Jana Miki.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Marques déposées en France et à l'Etranger
A Legrand ainé

WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYWANIU
PARFUMERIE ORIZA



DE L. LEGRAND
Dostawca Rossyjskiego Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTÉ
LOTION ÉMULSIVE
Bieli i oświeża skórę, spędza i niszczy piegi.

SAVON ORIZA
Doktora O. Réveil, najłagodniejsze mydło dla skóry.

ESS-ORIZA & ORIZA-LYS
Najnowsze perfumy przyjęte i używane przez świat elegancki.

ORIZA-POWDER
Ryżowy puder.
Przylegający do skóry i nadający jej delikatność aksamitu.



I we wszystkich składach perfum i u fryzyerów.

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE ST.-HONORÉ, A PARIS.

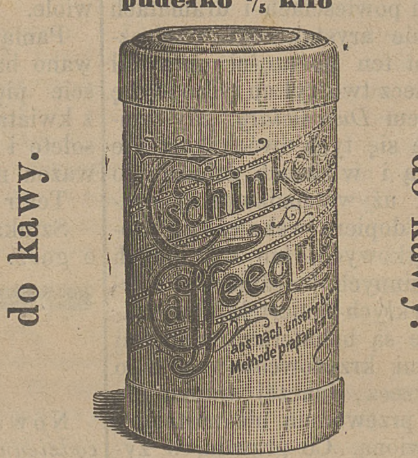
W KRAKOWIE w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego. (188-11-20)

Medal państwowy. Medal państwowy.
Patentowane dywany z włókien drzewnych

Deptaki *(Laufteppiche)* grubości 1 cmtr., obecnie najtańsze, najtrwalsze i najpiękniejsze, do pokojów, schodów, biur, hoteli, restauracyj i t. p.
Włókna drzewne rozmaitych gatunków, na sienniki, materace, poduszki i do opakowania, jakoteż **meble ogrodowe** poleca po najtańszych cenach
Pierwsza austryacko-węgierska fabryka dywanów z włókien drzewnych
J. Hlousek & Syn,
Klein-Czerma, poczta **Borohrádek,** stacya **Czerma-Jeleni** austryacko-węgierskiego stowarzyszenia państwowych kolei (w Czechach).
Opisy i cenniki posyłamy na żądanie. (487 3-6)

Aug. Tschinkel Synowie
C. K. NADWORNI DOSTAWCY.
Fabryki w **Wiedniu, Schönfeld, Lobositz** i **Lublanie**
polecają
TSCHINKLA
kawę grysikową
pudełko ⅕ kilo

Najlepszy istniejący dodatek do kawy.



Najlepszy istniejący dodatek do kawy.

prawnie zastrzeżone,

również: ***kawę figową i sułtańską;*** najlepsze ***czokolady,*** uznane jako najprzedniejsze gatunki i nagrodzone na wszystkich wystawach; ***kakao*** odtłuszczone, łatwo rozpuszczalne i delikatne w smaku; angielskie ***Rocks-Drops, cukierki, owoce cukr., cykatę, pomarańczki, kompoty*** itd.

Nasze wyroby są do nabycia we wszystkich znaczniejszych handlach korzennych i t. p. (2822-26-50)

Opuścił prasę tom I-szy, w wydaniu drugiem, dzieła p. n.
Prawo kościelne katolickie
napisał
Dr. EDWARD RITTNER.

Cena całego dzieła w prenumeracie wynosi **8 złr.**, z przesyłką pocztową **8 złr. 50 ct.** Później — po wyjściu II. tomu — cena zostanie podwyższoną. Prenumeratę składać można w **Zarządzie Drukarni Uniwersyteckiej w Krakowie, Ulica Wolska Nr. 9.** — Tom I. wysłany zostanie zaraz po uiszczeniu prenumeraty, Tom II. po wyjściu, t. j. najdalej w końcu marca 1889 roku. (2782-10-10)

Tort arcyks. Elżbiety

dotychczas niezrównana szczegolność tortów, — jest do nabycia w **handlu Antoniego Hawełki w Krakowie.** Główna rozsyłka *J. W. Pokorny*, cukiernia w Cieplicach czeskich. (544-2 4)

Kamieniołom pod Krakowem, jest **korzystnie do wydzierżawienia.** Wiadomość w biurze przy ul. Gołębiej Nr. 5. (488-4 4)

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtaniej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith** w **Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1810.** Cenniki na żądanie. [414 3-10]

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla **c. k. urzędników państwowych** o
mundurach i przyborach mundurowych
rozsyła opłatnie
zakład mundurowy „ZUR KRIEGSMEDAILLE“:
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy,
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22. (82-82-)

Wina butelkowe
król. węgier.
CENTRALNEJ KRAJOWEJ PIWNICY
są do nabycia w sklepach pp. (2766-26-30)

Stan. Feintucha w Krakowie,	**J. Scheitter i Sp. w Rzeszowie,**
J. Janigi „ „	**T. Scharfa w Tarnowie,**
J. Miki „ „	**E. Witkowskiego w Przemyślu.**

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
c. k. austryackich kolei państwowych w Galicyi.

Wyjazd z Krakowa koleją północną przez Bonarkę
9 godz. rano do Żywca, Białej-Bielska, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
6 g. 55 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu.

Przyjazd do Krakowa kol. północną przez Bonarkę
6 godz. 2 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
4 g. 2 m. po połud. z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

Wyjazd z Krakowa koleją Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
6 g. 15 minut rano do Żywca, Bielska-Biały, Wiednia.

Przyjazd do Krakowa kol. Karola Ludwika przez Płaszów
(zmiana wagonów w Płaszowie)
9 godz. 38 min. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Wyjazd z Podgórza-Płaszowa
6 g. 35 rano do Oświęcima, Wrocławia, Żywca, Bielska-Biały, Wiednia;
9 g. 28 m. rano do Żywca, Bielska-Biały, Cieszyna, Budapesztu, Zwardonia, Wiednia, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna;
3 g. 9 m. po południu do Oświęcima, Wiednia;
7 g. 28 m. wieczór do Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja, Lwowa, Husiatyna, Żywca, Bielska, Cieszyna, Wiednia, Zwardonia, Budapesztu;

Przyjazd do Podgórza-Płaszowa
6 g. 17 min. rano z Budapesztu, Cieszyna, Zwardonia, Wiednia, Żywca, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
10 g. 30 m. przed południem z Wiednia, Wrocławia, Oświęcima;
4 g. 12 m. po południu z Wiednia, Budapesztu, Zwardonia, Cieszyna, Bielska-Biały, Husiatyna, Lwowa, Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza;
9 g. 17 m. wieczór z Oświęcima, Żywca.

Wyjazd z Tarnowa
4 g. 56 minut rano do Suchy, Żywca, Orłowa, Koszyc;
10 g. 2 m. przed południem do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza;
2 g. 2 min. po południu do Zagórza, Chyrowa, Nowego Sącza.

Przyjazd do Tarnowa
12 g. 15 m. w nocy z Nowego Sącza, Chyrowa, Zagórza;
1 g. 22 min. przed połud. z N. Sącza, Chyrowa, Zagórza;
7 g. 40 min. wieczór z Koszyc, Orłowa, Żywca, Suchy, Chyrowa, Zagórza.

Uwaga. Przyjazdy i wyjazdy do i z Krakowa koleją północną podane są według południka pragskiego, wszelkie inne zaś według południka budapeszteńskiego. 264-132

Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent.

Do dzisiejszego Numeru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Cennik Składu nasion i herbaty T. Lewieckiej w Krakowie przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10.**

Czcionkami Drukarni „Czasu“. Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*